

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja administracja w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telefon Redakcji 89. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 — Telefon Administracji 147.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13.

Nr. 276

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 29 listopada 1928 r.

Rok IV

HERBATA PERBOW

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA
OD ROKU 1787.

Triumf inicjatywy prywatnej

W dniu 25 bm. przedstawiciele prasy z całej Polski mieli sposobność oglądania w Poznaniu prac przygotowawczych na terenach Powszechnej Wystawy Krajowej. Podziwialiśmy na każdym kroku zarysowujące się już wyraźnie kontury tego olbrzymiego dzieła, jakie powstaje w Poznaniu i składaliśmy hołd i pokłon inicjatywie prywatnej, niezwyklej energii, silnej woli i wytrwałości organizatorów, twórców i wykonawców przyszłej Wystawy Krajowej. Jeżeli się zważy te wielkie i uciążliwe przeszkody i trudności, jakie rząd Wystawy miał do przezwyciężenia zarówno na miejscu, jak i w Warszawie, będziemy mieli obraz heroicznych wprost wysiłków ludzi nigdy i niczem się niezrażających.

Powszechna Wystawa Krajowa wrzyna się już dziś we wszystkie komórki gospodarcze w Polsce, we wszystkie warsztaty pracy i organizacje, wciąga w swój wir całą produkcję i wytwórczość materialną, kulturalną, umysłową, artystyczną — słowem — chce wydobyc i pokazać Polsce i zagranicy to wszystko, czego dokonaliśmy w ubiegłym dziesięcioleciu naszego bytu niezależnego. Tempo prac budowlanych na Wystawie jest zawrotne: w ciągu kilkudziesięciu dni powstają całe gmachy, imponujące stylem i rozmiarami. Wszyscy pracownicy wystawowi ożywni są poczuciem i zrozumieniem tego wspaniałego dzieła, które tworzą, to też pracują jak mrówki, bez wytchnienia. Zagrzeńwa i zachęca ich swoim mózgiem organizacyjnym, ezujnem okiem, szeroką inicjatywą, cennymi wskazówkami wytrawny i nieustępliwy w czynie naczelny dyrektor Wystawy b. wojewoda Wachowiak, przy pomocy trafnie dobranych kierowników poszczególnych działów. Punktualność, solidarność i sumiennosc w pracy cechują wszystkich pracowników Wystawy. Jest to najcenniejsza zaleta, gwarantująca powodzenie wystawy.

Nie mamy słów zachwytu dla wszystkiego, co widzieliśmy i słyszeliśmy w Poznaniu. To też ży-

Emocjonujące obrady Komisji budżetowej nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych.

Warszawa, 27. 11. (Pat.) Dziś rano w obecności p. min. Składkowskiego i kilku wyższych urzędników Ministerstwa, rozpoczęła dalsze obrady Komisja budżetowa Sejmu nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewn. Pierwszy przemawiał poseł Dąbski (Str. Chłopskie), który wystąpił przeciw militarystyce i administracji państwowej i przeciw rzekomemu upartyjnieniu administracji. Nawijając do zarzutów, postawionych przez posła Trampeczyńskiego a dotyczące red. Mostowicza, mówca jest zdania, iż p. minister powinien był natychmiast sporządzić śledztwo i zastosować odpowiednie środki.

W konkluzji swego przemówienia, mówca odmawia zaufania Min. Spraw Wewn.

Poseł Kiernik imieniem „Piasta“ oświadcza, że klub ten będzie budżet traktował rzeczowo i będzie

sprzeciwiał się wszelkim nieuzasadnionym podwyżkom. Co się tyczy funduszu dyspozycyjnego, to poseł Kiernik zaznacza, że Klub „Piasta“ skłonny jest uchwalić fundusz ze względu na zwalczanie akcji wrogiej dla państwa, jednak w wysokości nie 6, a 3 milionów.

W sprawie budżetu Min. Spraw Wewn. przemawiali poseł Ceiewicz (kl. ukr.), oświadczaając się przeciw budżetowi, poseł Kościalkowski, poseł Czystewski (Ch. D.), poseł Kotarski (P. P. S.), poseł Styriński (B. B.), poseł Szczepański (Wyzwolenie).

Na tem posiedzenie zamknięto do godz. 4.30 popoł.

Warszawa, 27. 11. (Pat.) Na dzisiejszem popołudniowym posiedzeniu Komisji budżetowej obszernie przemówienie wygłosił minister spraw wewnętrznych p. gen. Składkowski.

Olbrzymie szkody i spustoszenia wyrządziły rozszalałe żywioły.

Hamburg, 27. 11. (Pat.) Z całego wybrzeża morza północnego nadchodzi wiadomości o olbrzymich szkodach wyrządzonych przez burze i powodzie trwające już od kilku dni.

Mieszkańcy Hamburga ub. nocy zostali znów obudzeni wystrzałami armatnimi sygnalizującymi nową powódź. Wszystkie urządzenia na wybrzeżu portu hamburskiego zostały zalane.

Auta i tramwaje zaledwie z trudem prowadzone są przez ulice zalane wodą.

Berlin, 27. 11. (Pat.) „Berlin, Tag“ donosi z Amsterdamu o olbrzymich szkodach wyrządzonych przez powódź, przypominający również powódź z r. 1926.

Całe prowincje Holandji zalane są wodą. Szczególnie dotkliwe szkody wyrządziły wylewy i burze w Rotterdamie i okolicy.

czymy organizatorom i twórcom Wystawy Powszechnej, aby ich dzieło wypadło najwspanialej i napelnilo dumą całą Polskę, a zagranicę przekonało, że „gospodarka polska“, aczkolwiek w ciężkich warunkach, postępuje stale naprzód i może się poszczycić bardzo poważnym dorobkiem, zasługującym na podziw, szacunek i uznanie.

Odwolujemy się również do wszystkich czynników, miarodaj-

Orkan przerwał tamy chroniące centralne dzielnice miasta, dzięki czemu woda wdarła się na pryncypalne ulice.

Wszystkie piwnice tej dzielnicy zostały zalane, Ruch tramwajowy i automobilowy przerwany. Pod Lissingen orkan przerwał tamę nadbrzeżną a fale zalały miasto.

Miasto Dordrecht stoi również pod wodą. Nadchodzą wiadomości o całym szeregu ofiar w ludziach.

Stan zdrowia Króla Jerzego.

Wiedeń, 27. 11. (Pat.) Wedle doniesień z Londynu, choroba króla Jerzego przechodzi obecnie w stadium krytyczne.

Najmłodszy syn, książę Jerzy, pełniący służbę na jednym z krążowników, został wczoraj wezwany telegraficznie do Londynu.

nych, gospodarczych, społecznych, kulturalnych, aby w tym najtrudniejszym i najbardziej odpowiedzialnym okresie prac przygotowawczych pospieszili organizatorom Wystawy z jaknajwiększym poparciem i pomocą i w ten sposób przyczynili się do punktualnego wykonczenia pawilonów, stoisk, środków komunikacyjnych i wszelkich innych robót na wyznaczoną datę, co jest najgorę-

Po przemówieniu p. min. Składkowskiego zabrał głos pos. Trampeczyński, który utrzymywał, iż wystąpienie p. wojewody Borkowskiego było pogroźką wobec przeciwników politycznych, pogroźką, uczynioną zupełnie na serjo. W końcu mówca oświadcza, iż przysiągł sobie nie spocząć, dopóki cztery sprawy, które — zdaniem jego — śledztwo usiłuje zatuszować, nie zostaną wyjaśnione.

Pos. Woźnicki zapowiada, że wobec oświadczenia p. ministra, który odpowiedzialność za wydatkowanie funduszu dyspozycyjnych przenosi na Radę Ministrów, stronnictwo mówcy zainterpeluje w tej sprawie premjera, a z jego stanowiska i stanowiska całego Rządu wyciągnie odpowiednie wnioski.

Pos. Dąbski (Str. Chłopskie) dopatruje się sprzeczności między oświadczeniem p. min. Składkowskiego w sprawie funduszu dyspozycyjnych a stanowiskiem p. premjera Bartla, który stwierdził, iż Rząd nie uchyla się od odpowiedzialności oraz przyznał Sejmowi prawo kontroli nad Rządem.

Pos. Czapiński (P. P. S.) zauważa, że dopóki istnieje Konstytucja, każdy minister jest odpowiedzialny przed Sejmem, a to obejmuje także prawo swobodnej krytyki wobec każdego ministra.

Pos. Rybarski (kl. nar.) wyraża przekonanie, że niewątpliwie wszystkie stronnictwa w Sejmie wyciągną odpowiednie wnioski z oświadczenia p. min. Składkowskiego.

Pos. Czyżewski (Ch. D.) oświadczył, iż skoro pieniądze na fundusz dyspozycyjny są potrzebne dla Państwa, jest rzeczą dwóch czynników, Rady Ministrów i Sejmu, znaleźć na to formułę, aby ten fundusz przyznać.

Na tem dyskusję zakończono. Następnę posiedzenie w środę o godz. 10.30 rano.

szem pragnieniem naczelnego kierownika Wystawy. Nie może tu być żadnej opieszałości w odkładaniu zobowiązań na ostatnią chwilę. Cała Polska musi być zainteresowana w najpełniejszym i najgodniejszym przygotowaniu swej dziesięcioletniej rewji gospodarczej w myśl szlachetnej intencji jej inicjatorów i organizatorów.

A. S.

Starostowie Czarliński i Olszewski

odznaczani zostali orderem „Polonia Restituta“.

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystąpiło z wnioskiem do Prezydium Rady Ministrów o nadanie, w uznaniu zasług obywatelskich, połączonych na niwie społecznej i narodowej, staroście powiatowemu w Brudziadzu, p. Adamowi Czarlińskiemu i staroście powiatowemu w Brodnicy, p. Olszewskiemu, orderu „Odrodzenia Polski“.

Ponadto, co do starosty Olszewskiego, Ministerstwo wystąpiło z wnioskiem o przyznanie mu w drodze łaski pełnych praw emerytalnych, których tenże nie posiada.

Jak wiadomo, obaj wymienieni starostowie, ze względu na podszły wiek, przeniesieni zostali w stan spoczynku.

*

Jak z powyższej wiadomości wynika, miarodajne czynniki rządowe w zupełności doceniają zaślugi pp. starostów A. Czarlińskiego i Olszewskiego.

Zakończenie polsko-węgierskich rokowań.

Budapeszt, 27. 11. (Pat.) Prasa węgierska podaje następujący komunikat: Prowadzone od dłuższego czasu między Rządami węgierskim i polskim rokowania o zawarcie umowy rozjemczej i arbitrażowej zostały pomyslnie ukończone.

Dla podpisania zawartej umowy w najbliższych dniach min. Valko wyjedzie do Warszawy. Już w maju min. Valko w komisji spraw zagranicznych mówił o odnośnych rokowaniach. Tra-

Rozkład prac komisji budżetowej.

Warszawa, 27. 11. (Pat.) Dziś w gabinecie p. marszałka Sejmu Daszyńskiego, odbyła się konferencja, w której wzięli udział przewodniczący komisji budżetowej poseł Byrka oraz wszyscy referenci poszczególnych działów budżetowych.

Tematem obrad było ustalenie pra-

cy komisji budżetowej. Postanowiono, że komisja intensywnie pracować będzie do dn. 31 grudnia r. b. poczem nastąpi przerwa do dn. 11 stycznia. Dnia 11 stycznia komisja wznowi swe prace, które winna ukończyć do dnia 15 stycznia. Jako termin ostateczny druku referatów oraz sprawozdania komisji, uchwalono dzień 22 stycznia.

„Lwów“ przybył do Gdyni.

Warszawa, 27. 11. (Pat.) Dnia 27 bm. w południe statek „Lwów“ przybył do Gdyni. Wszystko w porządku.

Nowy rozłam w rosyjskiej partji komunistycznej.

Sowiecki minister skarbu (t. zw. ludowy komisarz finansów) Frumkin, ogłosił w prasie moskiewskiej sensacyjny list otwarty.

Już na posiedzeniu centralnego komitetu partji komunistycznej Frumkin wystąpił z żądaniem zaniechania polityki gospodarczej, opartej na zasadach leninizmu i marksizmu. Teoria ta — głosi Frumkin — nie wytrzymała próby życia. Zastosowane w gospodarce państwa sowieckiego, doprowadziły Sowiety nad brzeg przepaści, a cała ludność sowiecką przywiodły do ruiny.

Frumkin pisze w liście otwartym, że już czas przystąpić do zmiany podporządkowań się rządowi sowieckiemu i ustrojowi komunistycznemu. Rozporządzenia władz sowieckich są przez chłopów lekceważone i sabotowane. Trzeba dać chłopom — pisze Frumkin — pełną swobodę gospodarstwa i dopuścić ich do udziału w rządzie.

Rząd sowiecki — twierdzi Frumkin — traci wielkie sumy na stworzenie i utrzymanie w ruchu sowieckiego przemysłu bez najmniejszego pożytku. I w tej dziedzinie należy przejść do polityki inicyjatywy prywatnej i liberalizmu gospodarczego.

List Frumkina wywołał w Moskwie ogromne wrażenie.

Prasa sowiecka donosi, że na posiedzeniu centralnego komitetu partji komunistycznej Stalin wystąpił gwałtownie przeciw Frumkinowi.

Po Trockim — mówił Stalin — wyrosła o to nowy wrzód na ciele sowieckim. Wzrodem tym jest radykalny zwrot na prawo, którego wyznawcą i propagatorem jest Frumkin i jego stronnicy. Chcą oni uciec od komunizmu i socjalizmu i chcą powrócić do liberalno-burżuazyjnego porządku.

Stalin uważa, iż jest to objaw groźniejszy niż wystąpienie Trockiego. Sytuacja wewnętrzna w Sowietach — mówił dyktator bolszewicki — składa się bardzo niepożywnie. Z Frumkinem i jego zwolennikami trzeba stoczyć walną bitwę i usunąć ich ze wszystkich urzędów.

W kołach moskiewskich sądzą, iż ta groźba Stalina nie będzie tak łatwa do przeprowadzenia, jak akcja wyeliminowania epozyty trockistów. Frumkin ma bowiem dużo zwolenników w partji komunistycznej i w społeczeństwie sowieckim.

Wszyscy z naprężeniem oczekują dalszych wydarzeń, świadczących o walkach, jakie toczą organizm sowiecki.

Rozpaczliwe położenie w Bolszewji.

Krwawe powstanie chłopów.

Wilno, 28. 11. (Tel. wł.) Wiadomości o wybuchu krwawego powstania chłopskiego w Witebszczyźnie znalazły potwierdzenie władz sowieckich. Powstanie wywołała tajna organizacja rewolucyjna, z której rozkazu zamordowano szereg działaczy bolszewickich.

Specjalna grupa obchodziła wszystkie instytucje sowieckie, gdzie niszczyła portrety Lenina. W rejonie Czasnice zamordowano przewodniczącego Sielsowietu. Jednocześnie dokonano napadu na wsie Sażyczki i Zorakienice, gdzie zdemolowano instytucje sowieckie, przyczem krwawo rozprawiano się z komunistami. We wsi Nowie zamordowano sekretarza Sielsowietu. W Garbowie wymordowane

wszystkich komunistów.

Z innych wsi nadeszły wiadomości i niezwykle krwawych rozprawach z komunistami. Wszędzie mordowano członków Sielsowietu, lub tylko lamano im ręce i nogi. Powiadomione o wypadkach, przybyły oddziały wojsk G. P. U. Dokonano licznych aresztów. Ogółem aresztowano około 60 osób, głównych kierowników organizacji. W tem 7 kobiet.

Kierownika organizacji Puchalskiego aresztowano w jego wsi Korynki, gdzie doszło do krwawej walki. Chłopi tej wsi i okolicznych uzbrojeni bądź w broń palną, bądź w widły i siekiery zaatakowali oddział wojska. Po stronie powstańców jest wielu zabitych i rannych

JAN TOPORCZYK.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

70.

— Kochany chłopak, ale trochę warjat — myślał, wracając do siebie. — No, ale chyba go uleczyłem.

Następnego ranka umyślnie wstał bardzo wcześnie i pobiegł do ogrodu, aby zakomunikować Ellen radosną nowinę. Wiedział bowiem, że Ellen codziennie przed śniadaniem przechadza się w ogrodzie. Przebiegł go wzduż i wszereż, nigdzie jednak nie widząc dziewczęcia, nieco markotny zawrócił ku domowi, ciągle jeszcze się oglądając. Szedł aleją, w której poblizu stała altana. Opodal niej ujrzał Kinga. Szedł mu naprzeciw, stąpając ostrożnie, ruchem jednej ręki nakazując milczenie, a gestem drugiej przywołując do siebie.

— Co to ma znaczyć? — szepnął zdziwiony młodzieniec.

— Psst! Cicho! Niech pan ostrożnie zajrzy do altany.

Jerzy usłuchał. W głębi altany, na ławeczce siedziała Ellen, a u jej stóp klęczał zapatrzony w nią Janek.

Jerzy uśmiechnął się i oddalił się równie cicho, jak zbliżył.

— No i cóż? Widział pan? — pytał dziwnie wzburzony King. — Co pan powie na to?

— Że chory wyzdrowiał — odpowiedział Jerzy.

King bystro spojrzął na niego.

— Więc pan wie?...

— Wiem wszystko. Nie chwałac się, muszę powiedzieć, że trochę w tem mojej zaślugi, iż się znaleźli nareszcie. Będzie pan miał synową...

— Albo zostanie sam na świecie — rzekł smętnie King.

— A pie! — zawołał Jerzy. — To nieladnie, mr. King! John nigdy dobrowolnie się nie rozstanie z panem. Ellen również kocha pana jak ojca.

King ujął młodzieńca za ramię i głosem, w którym drgały niepewność i wzruszenie, zapytał:

— Doprawdy? Czy pan jest tego pewien?

— Oczywiście.

— Dziękuję. Bardzo dziękuję — mówił stary myśliwy, ściskając dłoń Mocarskiego.

— Au!... jęknął Jerzy. — Zgniecie mi pan rękę...

W hallu willi rozległ się dzwonek, wzywający na śniadanie.

— Czy wołać ich? — spytał King, wskazując na altanę.

— Hm! Nie chciałbym przerywać im miłego sam na sam.

Zanim zdecydowali, co czynić, dzwonek odezwał się powtórnie i tym razem głos jego widocznie doszedł nawet do uszu zakochanych, bo po chwili wyszli z altany. Widząc w poblizu Kinga i Mocarskiego, zmieszali się jak złoczyńcy, przychwyleni na gorącym uczynku.

— To zdumiewające, żeście jednak usłyszeli — zawołał Jerzy, śmiejąc się. — Dzieci dobry, miss Ellen. Szukam panią od godziny. Należy mi się przecież nagroda... mówił żartobliwie, zbliżając się do zakochanych.

Ellen postąpiła mu promienne spojrzenie. Uwolniła swoje rączki z dłoni Janka i spojrziała nań pytająco. Uśmiechnięty, skinął głową. Wówczas Ellen podbiegła do Jerzego, zarzuciła mu ramiona na szyję i pocałowała w same usta.

— Na Boga! — zawołał Jerzy, gdy spłonięta dziewczę się odsunęło o krok, jednak nie spuszczać z niego oczu — na Boga, nie ma-

rzyłem o tak słodkiej nagrodzie. Chciałbym jeszcze raz na nią zarobić. Panie Janku, czy nie zechciałby pan mi dopomóc? Może pan choć na chwilę znówu się stanie wczorajszym Johnem...

Kamiński rozśmiał się.

— Niestety, nie mogę panu zrobić tej przyjemności — rzekł. — John King umarł dziesięć nocy, żyje zaś Jan Kamiński, a temu winien pan.

Uśmiech znikł z twarzy młodzieńca. Była znówu poważna, acz pogodna, gdy mówił dalej:

— Przeżycia ostatnich lat wydają się mi koszmarnym snem. Czuję, że teraz dopiero zaczynam żyć naprawdę. Pan to zdziałał, panie Jerzy. Doprawdy nie wiem, kiedy i jak się panu odwdzięczę...

— Co tu dużo gadać — rzekł wesoło Jerzy. — Przeżyliśmy wspólnie niejedną dobrą i złą chwilę, ja lubię pana, pan troszeczkę mnie, jesteśmy polakami, więc skwitujmy się po polsku... Daj gęby, bracie!

— Będę ci przyjacielem do ostatniego tchu — odpowiedział wzruszony Janek, oddając uścisk.

— No i cóż, miss Ellen — zawołał Jerzy, którego radosny nastrój potęgował się z każdą chwilą. — Czy za dużo obiecywałem? Ma pani już ukochanego, ojca, brata, a będzie pani miała jeszcze jednego ojca, matkę i siostrę. Jesteż pani zadowolona?

— Jestem niewymownie szczęśliwą i wdzięczną panu — szepnęła, podając mu obie ręce.

— Znowu to samo. A wie pani, że ja spłaciłem tylko dług, część długu, jaki moja rodzina zaciągnęła u pani ojca? Zdumiewa się pani? Ah, prawda, pani tego pewnie nie pamięta. Więc opowiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kryzys gospodarczy w Niemczech trwa.

dlaczego przedłuża się walka strajkowa w przemyśle westfalsko-nadreńskim. — Ogólnie nie-pomyślna konjunktura gospodarcza w Niemczech. — Jeśli złagodzone zostaną starcia w przemyśle żelaznym, grozi Niemcom dalsze przesilenie w innych gałęziach przemysłu.

(Własna sużba koresp.)

Berlin, 24 listopada.

Przewidywania, iż ciężki kryzys gospodarczy, który wybuchł ostatnio w Niemczech, w zagłębiu westfalsko-nadreńskim, przedłuży się i nie znajdzie zbyt rychłego rozwiązania, okazały się najzupełniej słuszne. Zażegnanie bowiem powstałej walki stało się o tyle utrudnione, że obecne przesilenie ma bardzo głębokie podłoże i związane jest ściśle z obecną złą konjunkturą gospodarczą Niemiec.

Z jednej bowiem strony panuje na rynkach niemieckich bardzo silna drożyzna, uniemożliwiająca sferom robotniczym i urzędniczym utrzymanie egzystencji na podstawie dotychczasowych zarobków, — z drugiej zaś przemysł niemiecki, który ostatnio wszedł przy pomocy kapitałów zagranicznych na silną akcję ekspansywną, natrafiwszy na trudności w odsprzedaży, dusi się w zamiarze produkcji i nie jest w stanie podwyższyć dotychczasowych kosztów bez narażenia się na groźbę ciężkich powikłań finansowych.

Te względy sprawiły też, że kryzys w przemyśle westfalsko-nadreńskim stał się nie tylko typową walką zarobkową, — lecz źródła jego sięgnęły znacznie głębiej. I dlatego także znalezienie platformy dla podjęcia dalszej pracy stało się znacznie trudniejsze.

Być może — że w chwili gdy dojdą Was te słowa — znajdzie się jednak jakaś droga porozumienia pomiędzy przemysłowcami a związkami robotniczymi, — fakt ten jednak nie odpręży w zasadzie ogólnej trudnej sytuacji, w której znajduje się obecnie niemiecki organizm gospodarczy. Już dziś bowiem poza przemysłem żelaznym w zagłębiu Nadrenji i w innych niemieckich dziedzinach przemysłowych uwidaczniać zaczynają się na tymsamym tle — co i w przemyśle żelaznym — poważne tarcola. I tak w przemyśle drzewnym zostają ostatnio wypowiedziany cennik taryfowy i obecnie grozi zamknięcie wszystkich większych fabryk przemysłu drzewnego. Stan ten pozbawić może pracy około 120.000 robotników. Również i w przemyśle tekstylnym trudności są coraz silniejsze i lada dzień doprowadzić mogą do wybuchu walki.

Ponieważ zaś bezrobocie w przemyśle żelaznym pogorszyło jeszcze silniej ogólną konjunkturę gospodarczą nie zostanie przez to złagodzona bardzo poważna strata, przeto chociażby nawet walka w zagłębiu nadreńsko-westfalskiem skończyła się — ogólne położenie gospodarcze nie zostanie przez to złagodzone, — odwrotnie, kłosa gospodarcze, wobec niemożliwości rozpoczęcia walki w innych gałęziach przemysłowych, liczą się z tem silniejszym naprężeniem ogólnej sytuacji.

Jakie następstwa wywołać może taki stan rzeczy — trudno oczywiście przewidzieć. To w każdym razie jest pewnem, że siła ekspansywna niemieckiego organizmu gospodarczego zostanie w dość poważny sposób zagrożona.

Na koniec wreszcie zaznaczyć należy, że dotychczasowe straty

skutkiem strajku w zagłębiu nadreńskim są bardzo znaczne. Przewszystkiem ograniczony został silnie ruch na kolejach, obsługujących zamknięte zakłady przemysłowe. Dalej spadł niemiecki eksport zagranicę, wreszcie zaś we wszystkich prawie branżach przemysłowych, pracujących dla potrzeb robotników, ograniczono w silnej

mierze zamówienia, co oczywiście na całość organizmu gospodarczego nie mogło pozostać bez niepomyślnego wpływu.

I z tych tedy względów rozwój dalszych wypadków w całym niemieckim życiu gospodarczym oczekiwany jest w kołach niemieckich z dużym naprężeniem i niepokojem.

Fr. W—cki.

Gospodarka Pom. Izby Rzemieślniczej

Oświadczenie przedstawiciela Min Przemysłu i Handlu.

Grudziądz, 27 listopada.

Dziś w godzinach przedpołudniowych przybył do Grudziądza naczelnik Wydziału Rzemiosł i Drobego Przemysłu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. inż. Hauszylid dla przeprowadzenia lustracji Pomorskiej Izby Rzemieślniczej i szczegółowego zapoznania się z jej działalnością.

Korzystając z pobytu p. naczelnika Hauszylida, zwróciliśmy się do niego z prośbą o wywiad, którego jednakże p. naczelnik dla braku czasu, ku swemu ubolewaniu, nie mógł nam udzielić. Natomiast w krótkiej rozmowie, jaką mieliśmy z p. inż. Hauszylidem, p. naczelnik upoważnił nas do opublikowania oświadczenia, że badał szczegółowo gospodarkę Izby Rzemieślniczej oraz wszystkich przedsiębiorstw Izby tak pod względem formalnym jak rzeczowym i znalazł wszystko nie tylko w porządku, ale uznał, że działalność Pomorskiej Izby Rzemieślniczej może służyć za wzór przyszłym Izdom Rzemieślniczym.

Po kilkugodzinnym pobycie i dokonaniu lustracji Izby p. naczelnik

Hauszylid wyjechał do Bydgoszczy.

Może to chlubne dla tutejszej Izby Rzemieślniczej oświadczenie wystarczy tym wszystkim, którzy dla celów ubocznych podkopują powagę Izby i podważają zaufanie do niej.

(1)

Arystokrata -- przemysłnikiem.

Hrabia Przeździecki skazany na 10 miesięcy aresztu i 150 000 złotych kary za szmugiel spirytusu.

Wilno, 28. 11. (Kor. własna.) Sensacją dnia jest tutaj wyrok, jaki zapadł w sprawie hrabiego Przeździeckiego. Sala sądowa napelniona była po brzegi. Zebrali się licznie przyjaciele podsądnych, znajomi oraz cały zastęp przemysłników, zaciekawionych sprawą ze względów zawodowych. Narady sądu nad ostatecznym sprezykowaniem wyroku trwały długo, co wytwarzało na sali jeszcze większe napięcie i nerwowość. Duży nie-

pokój zdradzał szczególnie głośny „bohater“ procesu hrabia. Wreszcie na sali ukazał się sąd i wśród przenikliwej ciszy ogłosił wyrok.

Na czoło wyroku wysunięci zostali podsądni Henryk Przeździecki i Mojżesz Nowachowicz, których sąd uznał za głównych sprawców afery i czyny ich potraktował jednakowo.

Przedewszystkiem określono straty, które poniósł skarb państwa na oszukańczych machinacjach oraz skazano każdego z wyżej wymienionych na karę pieniężną w ogólnej sumie z górą 150 000 zł. z zamianą w razie niewypłacalności na 150 dni aresztu. Prócz tego za każdy transport nielegalny, których było pięć, Przeździecki został skazany na dwa miesiące aresztu, t. j. ogółem na 10 miesięcy, zaś jego kompan Mojżesz Nowachowicz na 20 miesięcy aresztu.

Pozatem skazani zostali Wulf Garber na karę pieniężną i 4 miesiące aresztu, Chonon Palecki na karę pieniężną i 2 miesiące aresztu oraz komendant posterunku policji — Szczeban Pustelnik na 2 miesiące aresztu i karę pieniężną. Na mniejsze kary skazani zostali furmani: Abram i Jasek Bernstajnowie i Dawid Bejsak.

Trocki posadzony o zdradę stanu

Ryga, 27. 11. Z Moskwy donoszą, że na ostatnim posiedzeniu Centralnego Komitetu partji komunistycznej zdecydowano zwrócić się do Stalina z żądaniem, by rząd sowiecki wytoczył Trockiemu proces o zdradę stanu. Przyczyna ma być wydana niedawno w Berlinie książka Trockiego, w której on krytykuje i wysmiewa gospodarkę obecnego rządu sowieckiego.

Na posiedzeniu tem rozpatrywano rewelacyjne materiały o rzekomej współpracy Trockiego z antysowieckimi i monarchistycznymi (?) organizacjami emigrantów rosyjskich.

Wojsko przeciw Waldemarasowi.

Z Kowna donoszą: Różnice zdań między premierem Waldemarasem, który sam objął teko min. wojny, a grupą wojskową, zgrupowaną dookoła gen. Daukantasa, zaostriżyły się niesłychanie. W kołach wojskowych zarzucają premierowi, że straciwszy zaufanie do wszystkich najbliższych wysokich wojskowych armji litewskiej sam pragnie kierować całem państwem i rządem, co dla braku dostatecznego przygotowania i sił spowoduje musi katastrofę na Litwie. W kołach opozycyjnych zgrupowanych dookoła Ljetuvos Zinjos twierdzą,

że Waldemaras naśladuje Mussoliniego, sprawującego kilka tek ministerjalnych. Jednak Waldemarasowi daleko do Mussoliniego. Faktem jest, że pulk. Byrmontas, który miał objąć min. wojny, uchodził dotąd za męża zaufania Waldemarasa, jest głęboko dotknięty odrzuceniem własnej kandydatury.

W kołach wojskowych zapowiadają rychłe utworzenie jednolitego frontu wojskowego przeciwko Waldemarasowi. Od Daukantasa poprzez Byrmontasa, aż po Plechawicziusa,

Bandytyzm w Niemczech.

Napad na sklep kooperatywy robotniczej. — Pościg na ulicach miasta.

Berlin, 27. 11. Do sklepu kooperatywy robotników zakładów Kruppa w Essen wpadło trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy, steroryzowawszy personel, zrabowali z kasy kilka tysięcy marek.

Bandyci przecięli druty telefoniczne w sklepie i usiłowali zbiec, ostrzeliwując się gęsto. Policja użyła również broni palnej.

W czasie strzelaniny odnieśli rany trzech przechodnie.

Rozbójnicy schronili się wreszcie do cegielni za miastem i stamtąd otworzyli ogień na obiegającą ich policję.

W wyniku walki zdołano jednego bandytę ująć, dwaj inni zbiegli.



Kronika telegraficzna.

POSEŁ RAUSCHER WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Dziś zrana pociągiem berlińskim przybył do Warszawy poseł niemiecki p. Rauscher, powitany na dworcu przez członków poselstwa.

WYNIK WYBORÓW DO KASY CHORYCH W POZNANIU

W niedzielę odbyły się w Poznaniu wybory do Kasy Chorych. Głosowało 25 proc. uprawnionych.

Na unieważnioną listę N.P.R.-lewi-cy padło 3 690 głosów. Na listę P.P.S. 2 — 2 012 głosów i 5 mandatów, na Blok Pracy — 2 505 głosów i 6 mandatów; na listę pracowników umysłowych — 1 905 głosów i 4 mandaty; na Narodowe Zjednoczenie wyborcze — 9 850 głosów i 25 mandatów.

— ŻYCIE GOSPODARCZE —

O reformę podatkową.

Od kilku miesięcy prowadzona jest ożywiona dyskusja w sprawie konieczności reformy naszego ustawodawstwa podatkowego. Szczególnie ostro jest atakowany podatek obrotowy, który, jako przeżytek okresu wojennego i inflacyjnego, odgrywa obecnie rolę hamulca całego życia gospodarczego, a szczególnie naszego przemysłu eksportowego.

Reforma więc jest konieczna. Zdają sobie wszyscy z tego sprawy. Ostatnio również zabrał głos w tej kwestji doradca finansowy, p. Dewey. Nawet ekonomiści z obozu narodowego, którzy są twórcami rujnującego nasze gospodarstwo społeczne ustawodawstwa podatkowego, wyklinając podatek obrotowy ze wszystkich kazalnicy partyjnych, wyrzekają się jego ojcostwa. Wprost wierzyć się nie chce, aby tak powierzchownie i jednostronnie skonstruowane ustawodawstwo podatkowe przetrwać mogło aż 10 lat, przynosząc niesłychaną krzywdę całemu społeczeństwu, a szczególnie ludności miejskiej.

Rzućmy więc okiem na historję i rozwój podatku obrotowego w Polsce i przypomnijmy niektóre cyfry. Podatek przemysłowy (od obrotu) został wprowadzony w roku 1923 ustawą z dn. 14 maja 1923 i przewidywał początkowo jednolitą stawkę w wysokości 2 proc. Podatek ten obciążał głównie ludność miejską, gdyż, znajdując zastosowanie w innych państwach, jest pobierany tak samo od obrotów ludności rolniczej. Dzięki jednak presji opinii społecznej, podatek ten został wkrótce obniżony dla handlu artykułami pierwszej potrzeby, niżka nie obejmowała jednak produkcji zakładów przemysłowych i rzemieślniczych. O szkodliwości podatku obrotowego zdawali sobie dokładnie sprawę ówczesni kierownicy komisji skarbowej Sejmu i Ministerstwa Skarbu. Wystarczy przytoczyć choćby określenie tego podatku przez p. J. Zdziechowskiego, b. ministra Skarbu, który scharakteryzował go w sposób następujący:

„Podatek obrotowy w tej formie, w jakiej był on uchwalony przez Sejm, stał się czynnikiem drożyzny i był również antigospodarczy, ale był on bardzo wydatnym i okazał się koniecznym dla podtrzymania równowagi budżetu.“ (J. Zdziechowski: „Finanse Polski“.)

Istotnie trudno jest o lepsze orzeczenie specyficznych właściwości tego podatku ze strony kilkoletniego przewodniczącego komisji budżetowej Sejmu i b. ministra Skarbu. Jest to pozatem ciekawy przykład iście tolstojowskiego niesprzeciwiania się złu w dziedzinie polityki skarbowej, gdyż podatek, uznany przez wszystkich za wywołujący drożyznę i za antigospodarczy, jest mimo to tolerowany. Sekret tego powodzenia zdradził nam również p. Zdziechowski, oświadczając, że był on wygodny dla łatania dziur w budżecie. Na czem polegała ta wygoda? Na tem, że pozostawiona jest urzędowi skarbowemu zupełna dowolność ustalania obrotów szczególnie w drobnych zakładach, nie prowadzących

książkowości. To też wpływy z tego podatku rosły jak na drożdżach, bez oglądania się na skutki, jakie wywołuje w życiu ekonomicznym kraju. Jeszcze w r. 1924 część tego podatku pobrano w postaci opłat za świadectwa przemysłowe, wynosiła 35 milionów, a część pobrana w postaci podatku od obrotu stanowiła tylko 141 milj. Według opinji, wyrażonej wówczas przez b. wice-ministra p. B. Markowskiego, na skutek zniesienia stawek podatku od obrotu, poczynając od drugiego półrocza 1925 r., należało przyjąć w kwotach: za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne 30 milionów, a od obrotu — 130 do 160 milionów zł. Tymczasem kwoty te wyniosły znacznie więcej, a dosięgły ostatnio cyfry poważnej sumy 281,8 milionów zł. (B. Markowski: „Sprawy podatkowe“ str. na 425.)

W r. 1925/26 podatek obrotowy przyniósł 194 milj. złotych, w r. 1926/27 — 225,8 milj. zł., a w roku 1927/28 — 281,8 milj. zł. A tymczasem podatek gruntowy wynosi stale od szeregu lat zaledwie 60 milionów złotych i to w państwie

posiadającym 65 proc. ludności rolniczej. Wskutek czego za rządów p. Grabskiego na jednostkę ludności miejskiej przypadło samych skarbowych podatków przeszło 50 zł., podczas gdy na wieś tylko 10 zł. Dziś ten stosunek jest jeszcze więcej krzywdzący dla ludności miejskiej. Czy w tych warunkach nie była konieczna reforma podatkowa? A jednak żaden z poprzednich rządów nie miał odwagi wystąpić z projektem, gdyż spotkałby się zaraz z oporem stronnictw chłopskich i mniejszości narodowych, którym wcale nie zależało na wzmocnieniu finansowym i gospodarczym państwa.

Z powyższego jasno wynika, że podobna sytuacja w dzisiejszych warunkach trwać dłużej nie może.

P. minister Czechowicz obecnie powtórnie projekt „mały“ reformy podatkowej, który nie zaspakaja wprawdzie wszystkich potrzeb życia gospodarczego, lecz przywraca aktualność sprawie reformy naszego ustawodawstwa podatkowego.

Reforma ta jest tembardziej konieczna wobec stałej pasywności bilansu handlowego, gdyż prze-

mysł, rzemiosło i handel oraz cała ludność miejska nie mogą już w dalszym ciągu ponosić prawie całego kosztu utrzymania Państwa i może nastąpić w razie pozostawienia nadal obecnego stanu rzeczy, zupełne załamanie się życia gospodarczego kraju.

Dzisiaj więc sfery rolnicze w Sejmie muszą zmienić swoje postępowanie, oceniając należycie bezstronnie i rzeczową opinję p. Deweya, który wyraźnie podkreślił, że niektóre warstwy społeczne — dźwigają ciężar podatkowy nad siły i szereg podatków wykazuje wielkie braki.

Mamy zatem nadzieję, że zwycięży myśl państwowa i Sejm uchwali przystąpienie do przeprowadzenia rewizji szeregu dotychczasowych wadliwych ustaw podatkowych.

W przeciwnym wypadku sprawdziłoby się oskarżenie, rzucone przez „Przedświt“ pod adresem partyjników sejmowych, że „uprjawiając politykę obniżenia podatków dla wsi, chcieliby ciężar utrzymania państwa przerzucić na miasta, usilnie naśladować szlachtę polską, która taką samą politykę w dawnej Polsce stosowała“.

A. Z.

Wojna węglowa toczyć się będzie w dalszym ciągu.

Walka o tereny zbytu dla węgla. — Nieudane próby porozumienia. — Rozbicie się polsko-angielskich rokowań.

(Na podstawie informacji z kół gospodarczych.)

Jedną z głównych dziedzin międzynarodowego życia gospodarczego, w której w okresie powojennym zaznaczać zaczęły się naprężone stosunki i silny kryzys, był przemysł węglowy. Zmienne warunki ekonomiczne i polityczne sprawiały bowiem, że dotychczasowe rynki zbytu zaczęły się kurczyć i zamykać, skutkiem czego pomiędzy przemysłami węglowymi poszczególnych państw toczyć zaczęła się wzmożona walka konkurencyjna. Walka ta nie mogła być oczywiście dla żadnej ze stron zdrowa. Każde bowiem ugrupowanie przemysłowe, chcąc zdobyć dla siebie odpowiednie tereny zbytu, musiało jaknajniżej kalkulować cenę sprzedaży, a to przy wysokich kosztach produkcji doprowadzić musiało do objawów niezdrowych, a nawet i groźnych.

Zwłaszcza pomiędzy przemysłem polskim a angielskim od dłuższego już czasu zapanowało, dość silne naprężenie. Polska — po pamiętnym strajku generalnym w Anglii, który na dłuższy czas unieru-

chomił wszystkie angielskie kopalnie węglowe, ruszyła do silnej ekspansji na tych terenach, na których węgiel angielski był dotąd uśadowiony. Krok polskiego przemysłu podyktowany był koniecznością znalezienia odpowiednich terenów sprzedaży, skutkiem bowiem rozpoczęcia wojny celnej z Niemcami węgiel polski stracił dość poważne dotąd rynki zbytu.

Po zakończeniu strajku generalnego w Anglii — ruszył angielski przemysł węglowy znowu do opanowania straconych terenów. Przemysł polski nie mógł ustąpić, — rozpoczęła się zatem walka konkurencyjna, która trwa do tej pory.

W sferach gospodarczych niejednokrotnie podnoszono myśl stworzenia międzynarodowego porozumienia węglowego w Europie. Porozumienie to, które objęłoby Polskę, Anglię i Niemcy, miałoby ściśle rozgraniczyć interesy poszczególnych przemysłów, tak aby uniknąć niepotrzebnych tarć, które tylko utrudniają i tak niezbyt pomyslną konjunkturę węglową. Nie-

stety jednak zawsze kończyło się tylko na próbach.

Wreszcie przed niedawnym czasem rozpoczęły się w Anglii rokowania pomiędzy przemysłowcami polskimi a angielskimi. Naogół przywiązywano do rokowań tych dość dużą wagę, liczone bowiem, że skoro uzgodni się interesy pomiędzy Polską a Anglią, łatwiej znaleźć będzie można drogę do ogólnego porozumienia.

Niestety nadzieje okazały się złudne. Konferencje, które toczyły się w Sheffield w Anglii, po długotrwałych obradach nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Tak zatem wojna węglowa toczyć się będzie w dalszym ciągu. Przemysłowcy angielscy są w o tyle dogodnym położeniu, że rząd angielski łoży dla przemysłu węglowego liczne subwencje i czyni coraz większe udogodnienia transportowe dla wzmocnienia zdolności konkurencyjnej produkcji angielskiej. Jedynym plusem przemysłu polskiego jest to, że koszty produkcji kalkulują się w Polsce nieco taniej. Jest to jednak atut bardzo poważny.

Wobec zerwania rokowań należy liczyć się z tem, że przemysł angielski ruszy, w szczególności na rynkach skandynawskich, do wzmoczonej konkurencji, która dotychczasowe tarcia pogłębić może jeszcze bardziej.

Rzeczka przemysłu i rządu polskiego jest oczywiście tak pokierowana sprawami, aby w tej nowej walce interesy polskie i w dalszym ciągu wyszły zwycięsko.

Wi. Les.

Dekoracja stoisk na P. W. K.

W celu ujęcia Wystawy w odpowiednią szatę estetyczną, zapobieżenia rażącym przeciwieństwom w dekoracjach stoisk w jednym pawilonie, zostanie wyznaczony przez Zarząd każdej grupy, rzeczoznawca artystyczny, któremu każdy wystawca obowiązany jest przedłożyć swój projekt stoiska. Tymczasowo wszelkie projekty stoisk można nadsyłać pod adresem P. W. K., Wydział Przemysłowy, Poznań, Grunwaldzka 22.

Równocześnie z góry należy podnieść, aby wystawcy przy urządzeniu stoisk, unikali przeładowania ich nadmierną ilością tych samych przedmiotów, oraz odgradzania ścianami od innych stoisk, a to dla uzyskania ogólnego poglądu na wystawę całej grupy.

Pożądanem jest również uwzględnianie przedewszystkiem tych produktów, które mogą zastąpić importowane dotąd towary zagraniczne.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej.

Nowa taryfa płac w Gdyni.

Dnia 20. XI. 1928 r. podpisano ostateczną umowę rozjemczą, odnośnie do niedawnego strajku robotników portowych w Gdyni. Arbitrem był starosta krajowy p. dr. Wybicki. Ustalono jednokrotne płace dla wszystkich robotników, przewidując różne stawki, zależnie od przeładowywanego towaru. Stawki te wynoszą:

Przy przeładunku węgla — 1,20 zł. na godzinę; przy przeładunku złomu żelaznego — 1,32 zł. na godzinę; przy przeładunku drobnicy — 1,35 zł. na godzinę; przy przeładunku artykułów żrących — 1,40 zł. na godzinę.

Umowę zawarto na rok, począwszy od 2. XI. 1928 r., a podpisali ją pracodawcy i Polski Związek Transportowców.

O podział wpływów między Izby Przem. i Rzem.

Na zaproszenie Pana Ministra Przemysłu i Handlu odbyła się dnia 21. XI. 28 r. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja pomiędzy reprezentantami Izby Przemysłowo-Handlowej i Izby Rzemieślniczych w sprawie rozdziału wpływów z dodatków do patentów przemysłowo-handlowych pomiędzy wyżej nazwane instytucje gospodarcze, w celu pokrycia budżetów tychże w roku 1929.

Konferencja nie dała rezultatu i nie doprowadziła do porozumienia, gdyż Izba Przemysłowo-Handlowa, opierając się na przepisie art. 120. ustawy o państwowym podatku przemysłowym, jakoteż na art. 30. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o Izbach Przemysłowo-Handlowych, żąda na podstawie obowiązującego prawa, aby dodatki do patentów, opłacane przez przemysł i handel, wpływały na ich rzecz, natomiast, aby dodatki do patentów rzemieślniczych — wpływały do Izby Rzemieślniczych.

To jest (zdaniem Izby Przem.-Handl. — Przep. red.) jedyna prawna podstawa samorządu gospodarczego, każde zaś inne ujęcie sprawy, w szczególności żądanie Izby Rzemieślniczych, aby 15%-owy dodatek uważać niejako za wspólną pulę, którąby Minister Przemysłu i Handlu, według swego uznania rozdzielał, godziłoby w prawną zasadę samorządu gospodarczego, a tem samem straciłyby te instytucje rację bytu, jako organizacje samorządowe.

Izby Przemysłowo-Handlowe zaakceptowały, jakkolwiek nieco krzywdzący dla nich, klucz podziału kategorii płatników państwowego podatku przemysłowego, uskuteczniwszy dla Izby Przemysłowo-Handlowej przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu na rok 1928, po myśli art. 30, ustęp 3. Rozporządzenia o Izbach Przemysłowo-Handlowych i wypowiedział się, zwłaszcza, o ile chodzi o zainstalowanie Izby Rzemieślniczych w byłych zabiorach rosyjskim i austriackim, że sprawę ewentualnego subwencjonowania Izby Rzemieślniczych przez Izby Przemysłowo-Handlowe, na powyższe cele, przedłożą Plenarnym Zebraniom Izby do rozpatrzenia.

Pan Minister Przemysłu i Handlu zastrzegł sobie ostateczną decyzję w tym względzie.

Z prac Izby Przemysłowo-Handlowej.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudniadzu rozpisła ankietę, co do aktywizacji bilansu handlowego, rozsyłając ją do większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Rozesłano również wyciąg z nowej projektowanej towarowej taryfy kolejowej w tym celu, by od zainteresowanych zebrać materiał do opracowania i przedłożenia Ministerstwu Komunikacji, propozycje wprowadzenia taryf ulgowych dla przewozu surowców i paliwa na Pomorze, oraz dla przewozu wycisków tutejszego przemysłu wewnątrz kraju i na eksport przez granicę wschodnią.

Rozpisano także ankietę w sprawie zorganizowania firm, trudniących się sprzedażą szczeni — w Syndykat.

Rozesłano również zapytania w sprawie zainteresowania się przemysłu i handlu w nowej umowie taryfowej z Lotwą.

Rozporządzenia Władz.

Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie z dnia 13. XI. 1928 r., dotyczące przepisów wykonawczych do rozporządzenia z dnia 7. IX. br. o zwrocie cła przy wywozie mebli giętych.

Ministerstwo Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa, wydało rozporządzenie z dnia 2. XI. br., w sprawie zwolnienia od cła wywozowego kwalifikowanych nasion, pszenicy, żyta i owsa.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało projekt rozporządzenia o układaniu i przedstawianiu przez Izby Przemysłowo-Handlowe, Sądów rejestrowym list, zawierających spis biegłych rewidentów, w związku z mającym wejść w życie od 1. I. 1929 r. nowym prawem o Spółkach Akcyjnych.

W drodze łącznego rozporządzenia zainteresowanych Ministrów — wejście w życie w dniach najbliższych cła przywozowe na pszenicę w wysokości 15 zł. od 100 kg.

Wojewoda Pomorski pozwolił na prowadzenie przemysłu okręgowego w miastach Chełmie, Chełmży, Pucku i Brodnicy, za osobnym pozwoleniem władzy przemysłowej I-szej instancji.

Ogłoszono, zatwierdzony przez Województwo Pomorskie, spis wielkich i

małych targów na tutejszym obszarze na rok 1929. Bliższych wiadomości udzieli Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudniadzu, referent prasowy.

Możliwości handlowe.

Polska firma handlowa w Santiago de Chile pragnie sprowadzać z Polski, między innymi, maszyny rolnicze, klepki dębowe, portland-cement.

Otwarty jest eksport gęsi do Holandji, a cukru do Belgji.

Bardzo dobrym rynkiem eksportowym jest Grecja, tak dla jej własnych potrzeb, jak i jako ośrodek rozdzielczy dla wszystkich towarów, przeznaczonych na Bliski Wschód, a składowych w porcie Pireus i Saloniki. Wszystkie towary, wyrabiane w Polsce, mogą tam znaleźć dobry zbyty zwrócić po ustaleniu bezpośredniej taryfy polsko-greckiej z dniem 1. XI. 1928 r.

Firma egipska przyjmie reprezentację lub komis na dykty lipowe.

Firma turecka przyjmie w komis ziemniaki.

Firma niemiecka reflektuje na zakup owoców.

Firma duńska pragnie nabywać borówki, suszone czarne jagody.

Firma jugosłowiańska interesuje się ziemniakami.

Wszystkie ewentualne zapytania kierować prosimy do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudniadzu, Referat prasowy.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudniadzu.

Wpływy z dwóch podatków.

Przytaczamy poniżej kilka cyfr, które nader wymownie świadczą o konieczności reformy ustroju podatkowego. Mianowicie podajemy wpływy z dwóch podatków, przemysłowego i gruntowego.

Rok	Podatek przemysłowy	Podatek gruntowy
1924/25	196.100.000	52.100.000
1925/26	194.100.000	51.100.000
1926/27	225.800.000	91.800.000
1927/28	281.800.000	63.700.000

Z powyższych danych wynika przede wszystkim ten fakt, że wpływy z podatku gruntowego w stosunku do wpływów z podatku przemysłowego znacznie się zmniejszyły.

W stosunku do ogólnych wpływów wpływy z podatku przemysłowego wynoszą (w r. 1927/28) 12,3%

zaś wpływy z podatku gruntowego tylko 2,8%.

Niektórzy rolnicy twierdzą, że obciążenie podatkowe w ostatnich latach się zwiększyło.

Zobaczmy:

Wymiar podatku gruntowego w roku 1924 wynosił 69.859.000 zł., stanowiących wówczas równowartość 4.510.000 kwintali żyta, zaś w roku 1927 wymiar wynosił 72.406 tysięcy złotych, czyli równowartość 1.680.000 kwintali żyta.

Obciążenie jednego ha podatkiem gruntowym wynosiło w roku 1924 — 2,35 zł. (15,20 kg żyta), w roku 1927 — 2,33 zł. (5,40 kg żyta).

Zatem obciążenie podatkiem gruntowym w ciągu czterech lat (wskutek spadku wartości złotego i wzrostu cen zboża) zmniejszyło się prawie potrójnie.

Postulaty związku Izby Przemysłowo-Handlowych

w sprawie podatku przemysłowego od obrotu.

Dnia 8 listopada b. m. odbyło się w Katowicach posiedzenie Międzyzobowej komisji, wyłonionej przez Związek Izby Przemysłowo-Handlowych w sprawie podatku przemysłowego. W obradach wzięli udział przedstawiciele Izby lwowskiej, krakowskiej, poznańskiej, i katowickiej. W wyniku dwudniowych obrad ustalono, iż t. zw. mała reforma podatku przemysłowego od obrotu, zapowiedziana ostatecznie przez p. Ministra Skarbu, winna uwzględnić co najmniej następujące dezyderaty:

1) stawkę podatku obrotowego należy obniżyć z 2 na 1 proc.

2) obroty hurtowe zarówno firm handlowych, jak i przemysłowych bez względu na rodzaj towaru winny podlegać obniżonej stawce 1/2 proc.

3) handel artykułami spożyw-

czymi pierwszej potrzeby opłacać winien podatek wysokości pół proc.

4) stawkę podatku od obrotu przedsiębiorstw komisowych i pośrednictwa handlowego obniżyć należy z 5 proc na 1 proc.

5) wobec obniżenia stawki podatku obrotowego, spółdzielnie winny opłacać go w tej samej wysokości jak inne przedsiębiorstwa handlowe.

6) wprowadzić należy zasadę iż za obrót, podlegający opodatkowaniu, uważa się faktyczne, t. j. gotówkowe przychody firmy.

7) w interesie aktywizacji bilansu handlowego należy zwolnić eksport wszelakiego rodzaju towarów od podatku obrotowego.

8) Izbom Przemysłowo-Handlowym należy zapewnić większy wpływ na wybór członków komisji

szacunkowych, w celu usprawnienia ich działalności.

Jednocześnie zaś na żądanie 1/4 części członków komisji winni być dopuszczani z głosem doradczym rzeczoznawcy branżowi z grona osób, wskazanych przez Izby.

Postulaty te, po ostatecznym ich zaakceptowaniu przez Związek Izby Przemysłowo-Handlowych, zostaną przedłożone Ministerstwu Skarbu oraz czynnikiem sejmowym. Jednocześnie Międzyzobowa Komisja poleciła Izbie katowickiej i lwowskiej ustalenie wytycznych, przyszej, definitywnej reformy podatku obrotowego oraz opracowanie jednolitej ordynacji podatkowej.

P. W. K.

O TRANSPORT EKSPONATÓW NA P. W. K.

Niema polaka, któremu by nie leżało na sercu udanie się i powodzenie Powszechnej Wystawy Krajowej. To zależeć będzie od terminowego nadesłania ekspонатów przez wystawców. W Nr. 11-tym „Echa” z listopada br. zamieszczono regulamin transportowy, który przestudować poleca się wszystkim wystawcom.

WYSTAWA HARCERSKA.

Związek harcerstwa polskiego bierze udział na P. W. K. przy dziele wychowania fizycznego. Wystawa harcerska będzie przeglądem dziesięcioletniego dorobku na polu wychowania. Znajdą się tedy na wystawie fotografie i pamiątki harcerskie, eksponaty z dziedziny wychowania harcerskiego. W celu przygotowania całej wystawy — Naczelnictwo Związku powołało do życia w Poznaniu specjalne biuro, na którego czele stanął p. Wiesław Krakowiecki.

Gdzie wydali pieniądze turyści amerykańscy?

Według statystyki amerykańskiego Departamentu Handlowego wydali turyści amerykańscy w Europie w roku 1927 sumę ok. 400 milj. dolarów. Najwięcej, bo prawie połowę (190 milj.) pozostawili we Francji, 41 milj. w Anglii, 31 milj. we Włoszech, 20 milj. w Niemczech, 15 milj. w Szwajcarii, 10 milj. w Belgji, 6 milj. w Polsce, 4 milj. w Szwecji, po 3 milj. na Węgrzech, w Rumunii i w Portugalji, 2,7 milj. w Austrii, 1,5 milj. w Czechosłowacji, 8 milj. w Norwegii, po 1 milionie w Grecji i w Czechosłowacji.

Giełda pieniężna.

DEWIZY.

Warszawa, 27. 11. (A.W.) Holandja 358,20; Londyn 43,26—43,25%; Nowy Jork 8,90; Paryż 34,86%; Praga 26,42%; Szwajcarya 171,79; Sztokholm 238,40; Wiedeń 125,37. Tendencja utrzymana.

WALUTY.

Gdańsk, 27. 11. (A.W.) Za 100 zł loco Gdańsk 57,76—57,90; przekaz na Warszawę 57,73—57,87; dolar w stosunku do zł 8,90; za 100 guld. prywatnie 172,93.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 27. 11. (A.W.) Żyto 35,75 — 36,00; pszenica 46,50—47,00; jęczmień browarowy 36—37; na kaszę 34—35; owoce jednolite 35,50—36,00; mąka żytnia 70 proc. 49,50; mąka pszenna 65 proc. 74—75; otręby żytnie 27—28; otręby pszenne średnie 27—28; otręby pszenne grube 28—29; makuchy lniane 51,00—51,50; makuchy rzepakowe 43 — 44. Usposobienia słabe — obroty małe.

Na drodze do wyjaśnienia „cudu“ w Michałowie

Analfabeta Michałek żeruje na głupocie ludzkiej. — Intratny handel fotografiami.

Jak czytelnikom wiadomo, otoczenie nowego „proroka“ Michałka w Michałowie pod Zamościem zbytnio szafowało określeniem objawienia, prorocstwa, kazania, nauki — i to sprawiło, że do Michałowa zjeżdżać się zaczęli ludzie nawet z dalszych stron, aby tych „kazań“ posłuchać.

Kim jest Michałek? Prosty chłopiec kowalskim, analfabeta.

Jak te kazania wyglądają, wiedzą już nasi czytelnicy.

Każdy, kto się wslucha uważnie, zauważy przedewszystkiem, że są to oderwane, niepowiązane ze sobą zdania zasłyszane na licznych kazaniach, wygłaszanych z ambon.

Dla nadania im większej „tajemniczości“ Michałek mówi je na swój sposób, nie wiążąc pojedynczych zdań w jedną logiczną całość i zaczynając każde zdanie od „wiece moi drodzy“.

Np. „Wiece moi drodzy, Jezus jest wszędzie, wiece moi drodzy trzeba Go słuchać, wiece też trzeba pełnić służbę Bożą, wiece trzeba chodzić do kościoła, do spowiedzi, wiece moi drodzy „piekielstwo“ panuje na świecie“ (w tem miejscu wybucha płacz i lament słuchających) itd. itd.

Wszystkie „kazania“ utrzymane są, z małymi zmianami, w jednym i tym samym tonie, charakterystycznym był zwrot w jednym z jego „kazań“ — ostatniej niedzieli, które przed kilku dniami przytoczyliśmy. Michałek m. in. powiedział tam: „wiece moi drodzy trzeba pełnić służbę bożą i w Boga wierzyć, bo przecież musimy w coś wierzyć“. Zaisze „cudowny apostoł“ w dziwny sposób ugruntowuje w ludziach wiarę w Boga.

A jaki jest charakter Michałka?

Nietylko jako „apostoła“, lecz zwykłego człowieka, nie musi być nadzwyczajny, choćby tylko z jego stosunku do matki: Matkę mej przebaczam wszystko zło, jakie mi uczyniła, lecz znać jej nie chce.

Rozczulająca miłość synowska! — Przytem „święty“ Michałek „wysłannik boży“ zdaje się nie wiedzieć nic o słowach Chrystusa: „Milujcie nieprzyjaciół wasze — czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą“. Nie wie on też, że Chrystus będąc na ziemi nietylko przebaczał swym wrogom, lecz nie odsuwał ich a przeciwnie przygarniał do siebie, ogarniając miłością gorętszą jeszcze aniżeli innych.

Nowoczesny „prorok“ inaczej sobie postępuje. — I to ma być przykład do naśladowania? Czy zarówno tego faktu jak i słów „bo przecież musimy w coś wierzyć“ nie należy raczej nazwać parodią nauki Chrystusowej, a cudownym prorokiem zająć się i przez odpowiednie oświetlenie jego osoby i jego nauk, ostrzeżenie rozentuzjasmowanych i ciemnych zapaleńców?

Kto jest naprawdę wyznawcami Michałka — kto szerzy kult dla niego i jego kazań? Bezskrytyczne, nieświadome jeszcze dostatecznie masy chłopskie, którym wystarcza słowa: czyńcie pokutę, módlcie się itp., aby wywołać płacz i westchnienia, a mówcę uznać za świętego. Porwać i porwać za sobą tłum nie jest znów rzeczą tak łatwą. Wystarczy rzucić nieraz w odpowiedniej chwili parę płomiennych zdań, zagrać na jego imaginationsi, uczuciach, rozegzaltowaniu itp.

Wszak w ten sposób przedstawiciele sekt różnorodnych zyskiwali sobie wyznawców. Z jaką łatwością mnożyły się przeróżne sekty, zyskując licznych zwolenników! Np. sekta Biezowników — szli od miasta do miasta, od wsi do wsi bicząc się i śpiewając, a sam ich widok tak podniecał ludzi, że tłumnie łączyli się z nimi. Podobny objaw widzimy dziś w Michałowie, z tą różnicą, że do Michałka ściągają liczne rzesze fanatyków, gotowych uwierzyć w „świętego“ — zesłanego na ziemię.

Dlaczego jednak dotychczas w sprawie tej nie zabrało głosu duchowieństwo? Dlaczego nie zainteresowali się

Michałkiem lekarze, ludzie wiedzy i nauki i nie wypowiedzieli swego zdania (wszak chodzą wieści, że Michałek działa w stanie hipnozy).

Ozas najwyższy zająć się poważnie i rzeczowo „świętym“ z Michałowa. Mijają tygodnie, ludzie ponoszą niesłychane koszty na przejazd do „świętego“, odrywają się od swych prac i obowiązków, zaczynają pojawiać się inni „prorocy“ (Cebula w Płockiem) — a odpowiednie czynniki sprawę tę dziwnie bagatelizują. A przecież obniża to autorytet kościoła, powagę religii.

Pozatem należałoby „zrobić porządek“ ze strażą pożarną w Michałowie, która pełni obowiązki straży honorowej“ przy Michałku. Wreszcie jedno z pism lubelskich podało, że w Michałowie podobno niema „ani krzty“ policjanta, ponieważ ludność zbalamuciona pogłoskami, że „cudowny“ Michałek ma być aresztowany, przybiera groźną postawę na widok organów bezpieczeństwa.

Sądzymy, że miarodajna władza powinna raz na zawsze kres balamuceniu przez nienormalnego wyrostka ludności.

Zwłaszcza, że w przerwach między kazaniem kwitnie pierwszorzędnie oplacający się handelek.

Michałek, cała rodzina kowala, — wreszcie jeszcze kilka osób sprzedaje fotografie chłopca po zotóweczce. Fotografii tych dostarcza fotograf ze Szechrzeczyna Panek. Sprzedaje on je kowalowi hurtem po pół złotego.

Król szewców, Bata, chce budować własną linię kolejową.

Praga. Król szewców europejskich, Bata, przedłożył w tych dniach rządowi i społeczeństwu czeskosłowackiemu projekt budowy nowej linii kolejowej, która skróciłaby połączenie Słowaczyny z Czechami o 58 km. W tym celu trzeboby było wybudować trzy nowe odcinki kolejowe w ogólnej długości 77 km. Bata domaga się, by rząd pozwolił mu nową linię wybudować na własny koszt i na własny koszt utrzymywać, chcąc wzajemian za to zobowiązać się do placenia pracownikom i urzędnikom kolejowym, którzy będą u niego zatrudnieni, takich samych, ewentu-

Diennie sprzedaje około 200 fotografii.

A więc 100 złotych dziennie czystego zysku!

Czy się oplaci kupić podkowsy przy tak łatwym zarobku?

Poza tem między tłumem już kursują wysłannicy Michałka ze skarbonkami. Kwestarze mówią wyraźnie, że przyjmuje się od 10 groszy.

alnie jeszcze wyższych poborów, niż mają pracownicy i urzędnicy kolei państwowych. Pomimo iż fachowcy komunikacyjni wypowiadają pogląd, iż nowa linja kolejowa byłaby deficytowa, Bata domaga się zatwierdzenia projektu, twierdząc, iż kolej, przez niego projektowana, ma zapewnić pomyślny rozwój. Przy talencie organizacyjnym Bati, który fabrykuje najtańsze obuwie w świecie, sprzedając je do wszystkich części świata, nie jest wykluczone, że potrafiłby on istotnie nową linię kolejową uczynić rentowną.

Ze świata.

ARMJA KOBIECA W CHINACH.

Wedle doniesień z Szanghaju, w niektórych miastach chińskich powstały bardzo silne oddziały wojskowe — złożone wyłącznie z samych kobiet. Oddziały te wzięły sobie za zadanie walkę z licznymi bandami, które po zakończeniu wojen plądrują obecnie poszczególne prowincje chińskie. W jednym z miast doszło nawet pomiędzy bandytami a oddziałem kobiecym do regularnej walki. Dziewięć kobiet straciło wprawdzie w starciu tem życie, nie mniej jednak wkońcu bandyci zmuszeni zostali do ucieczki.

NIESAMOWITA ZEMSTA.

W niezwykle doprawdy sposób postanowił okazać swą zemstę jeden ze spensjonowanych policjantów w Meklemburgji w Niemczech. Niezadowolony bowiem z tego, że władze nie chciały korzystnie załatwić jego prósb — udał się emeryt do muzeum państwowego i w furji poniszczył nożem drogiecenne dzieła sztuki. Charakterystycznym jest przytem, że o czynie swym powiadomił przedtem furjat władze państwowe.

Generał angielski o wielkiej wojnie.

Czem różniła się wojna światowa od dawnych wojen?

Dlaczego wojna światowa różniła się w zupełności od wszystkich innych wojen, o których czytamy w historii — tłumaczy angielski generał Frederick Maurice, który podczas ostatniej wojny zajmował wysokie stanowisko w generalnym sztabie.

Generał Maurice powiada, że „zmiany“, które uczyniły wielką wojnę tak różniącą się od poprzednich wojen, nie były spowodowane jedynie czysto wojskowymi innowacjami lub metodami, lecz zmiany te zaszyły wskutek ogólnej sytuacji na świecie“. Mianowicie komunikacja automobilowa jest stoczunkowo niedawnym objawem. Dzięki niej dowóz żołnierzy, amunicji i zapasów żywności na front został przyspieszony. Sieć linii kolejowych znacznie się rozszerzyła; drogi bite łączą obecnie nietylko miasta, lecz i małe osady; wiedza medyczna, sanitacja i higiena udoskonaliły się do tego stopnia, że obawa wybuchu zarazy wśród wielkich armij już nie istnieje. Apropozycja tych armij w żywność, odzież i szpitale nie przedstawia obecnie żadnych trudności, a dawnymi czasy był to najtrudniejszy problem wojennej kampanji.

Ostatnia wojna, stoczona w zachodniej Europie przed wojną

światowa, była francusko-pruska wojna w roku 1870. Wówczas Niemcy wystawiły armję połową w sile 380 tys. ludzi, Francja zaś 275 tys. ludzi. Zaś w sierpniu 1914 Niemcy wystawili na granicach Belgji i Francji 1.500.000 żołnierzy, a Francja przeciwstawiła temu najazdowi miljon żołnierza w pierwszej linii. Gdy wojna stała się powszechną, miliony ludzi walczyły na kilku frontach. Koncentracja tych milionów stała się możliwa dzięki ulepszonemu systemowi dróg żelaznych, dzięki motorowym wchikulom i drogom litym, zbudowanym dla motorowego ruchu kołowego. Ogromne te masy żołnierzy i front okopów, ciągnący się setki mil — oto główne cechy, które wyróżniały ostatnią wojnę od poprzedzających. „Po raz pierwszy w historii świata całe narody stanęły pod bronią“ — powiada generał Maurice.

Sprytny oszust wileński.

Sprzedził las kilku firmom naraz.

Przed kilku tygodniami grono kupców wileńskich nabyło w poblizu stacji Niemen duży obiekt ziemny na kupno 10 tys. dolarów kupcy pożyczili w jednym

z banków wileńskich. Nowi właściciele nie przystąpili jednak do eksploatacji, lecz postanowili las odsprzedać, co też rychło skutecznili, ponieważ oferowana cena i bliskość splawu były bardzo dogodnie.

Gdy przyszło jednak do objęcia lasu, wyszło na jaw, że jest on już własnością kilku firm. Ogólna suma, zapłacona za pomieniony obiekt, sięga 30.000 dolarów, czyli że sprytni oszuści zarobili na tym interesie około 20.000 dolarów.

Po zorientowaniu się w sytuacji poszkodowane firmy („Kwartes“, Frenkiel i Polaczek, Bajkowski, Lewin, Bassmann i Olszański) próbowały nawiązać z aferzystami pertraktacje, lecz ci w tym czasie zdążyli już zniknąć bez śladu, wyjeżdżając z Wilna w nieznanym kierunku.

Sprawę przekazano odnośnym władzom, które wszczęły energiczne dochodzenie.

Wielkie pożary w Radomskim.

Radomsk, 27. 11. Onegdaj o godzinie 6 popoł., wybuchł pożar we wsi Granice, gminy Przeręb, odległej o 22 km od Radomska.

Pastwą płomieni padło zgóra 30 domów mieszkalnych wraz z całym urządzeniem, oraz 50 zabudowań gospodarczych, napełnionych zbożem. Spalił się również doszczętnie budynek szkolny.

W akcji ratowniczej brało udział 15 drużyn ochotniczej straży pożarnej.

Radomsk, 27. 11. Przedwczoraj o godz. 3 w nocy wybuchł w tutejszej fabryce fornierów, nale-

żającej do spółki akcyjnej „Ksawerów“, pożar, który, natrafiwszy na łatwopalny materiał, przybrał odrazu wielkie rozmiary i przenosił się na sąsiednią fabrykę mebli giętych Wunshego.

Obie fabryki częściowo splonęły. Straty wynoszą około 200.000 złotych.

Dyrekcja fabryki oświadczyła robotnikom, w liczbie 400, którzy brali czynny udział w gaszeniu pożaru, że nie utracą pracy, lecz będą przeniesieni do innych, ocalałych oddziałów.

Walka z gruźlicą.

W tych dniach odbyło się zebranie Komitetu Przeciwgruźliczego w sali Miejskiej Kasy Chorych, na które przybyli pp. dr. Lachowski, ks. kap. Sowiński, dyr. Dyszer, dr. Szymański, p. Rost, dyr. Krzywiński, nadr. Rozborski, dr. radca Sujkowski, dr. Tkocz, p. Janicki, prok. Marszałik, p. Szulc, oraz panie dr. Majowa, inż. Elżanowska i dr. Steinowa.

Zebranie zagalę w nieobecności przewodniczącego p. prokuratora Marszałika (który przybył w toku posiedzenia), p. dr. Lachowski, wyjaśniając cel zebrania.

Protokół z poprzedniego zebrania odczytał p. dyr. Krzywiński, a do pisania protokołu powołano p. dr. Tkocza — syndyka Związku Towarzystw Kupieckich.

Uchwalono sprowadzić 100 tysięcy znaczków, które sprzedawać będzie się po 10 groszy wśród przemysłu i handlu, urzędników, wogóle wśród całego społeczeństwa, które powinno propagandę antygruźliczą Komitetu usilnie poprzeć. W tym celu utworzono specjalne sekcje i to:

1) przemysłowa — do której należą pp. dyr. Dyszer, Kędziński, Partyka, Peikert, fr. Szulc i inspektor pracy p. Dąbrowski; 2) kupiecką — pp. Marchlewski, radca Klimek, dr. Tkocz, fr. Ruciński, A. Korzeniewski i drogerzysta Nagórski; 3) nieruchomości — pp. J. Mazur, B. Bińkowski; 4) lekarsko-aptekarską, dentystyczną, adwokacką, włącznie Kas Chorych — pp. dr. Maj, dr. Zieliński, apt. Chylewski, lek.-dent. Dziegielewski, dent. Trusia, mec. Kopka, mec. Jazłowski, dyr. Krzywiński, dyr. Barańczak; 5) bankową — pp. dyr. Andrzejewski, dyr. Wojciechowski, dyr. Zan i dyr. Pacoszyński; 6) urzędniczą — szkolną — szkoły średnie: dyr. Puppel, insp. Sowiński, dyr. Markiewicz, dyr. Herzberg, dyr. Gumpertowa, nadradca Rozborski, sędzia Licznarski, dyr. Maciejewski, ks. kapelan Sowiński, inż. Elżanowski, inż. Sperski, p. Janicki oraz prezes organizacji zrzeszeń kolejowców; Starostwo — pp. asesor Ziolkowski, Gibas, dr. Lachowski i Brzeziński; Magistrat — dr. radca Gajkowski i dr. radca Urbański; Wojskowość — p. generał Rachmistrak.

Sekcje mają prawo kooptacji i ukonstytuują się jaknajprędzej, t. j. wybiorą wśród siebie przewodniczącego. Pierwszy z wymienionych pp. zwoła sekcję, aby podzielić pracę wśród siebie. Przyszłe zebranie Komitetu odbędzie się we wtorek dnia 4 grudnia br. o godz. 20-tej w lokalu Kasy Chorych m. Grudziądza.

W czasie od 1 grudnia do 10 stycznia p. r. urządzi Komitet specjalne odczyty na temat chorób zakaźnych, a szczególnie gruźlicy, i to w szkołach, tow. robotniczych, organizacjach urzędniczych, kobiecych, po fabrykach itp.

Wszyscy obywatele bez względu na zapatrywania polityczne, stan posiadania, klasę itp. powinni poprzeć usiłowania Komitetu i to:

1) robić propagandę, aby nie było obywatela i obywatelki, którzyby nie opodatkowali się, a podatek ten jest niski, bo znaczek kosztuje tylko 10 gr., a na taki podatek stać musi nawet najbiedniejszych. Majętniejsi powinni

nie większą ilość znaczków zakupić.

2) Do tej propagandy zabrać się powinni nie tylko wymienieni w poszczególnych sekcjach pano-

Masowe wydalenie uczniów z Państw. Gimn. Klasycznego w Grudziądzu za to, że zalegają z zapłatą uczesnego.

Dyrekcja Państw. Gimn. Klasycznego w Grudziądzu w dniu 26 listopada wydalila ze swego zakładu kilkudziesięciu uczniów za opieszałość rodziców w placeniu uczesnego. Prawie wszyscy wydaleniu uczniowie są synami urzędników państwowych, a więc najbardziej finansowo upośledzonej warstwy społeczeństwa.

Środek, jaki zastosowała Dyrekcja, jest silnym i radykalnym, wątpliwe jednak, czy przed 1 grudnia wywrze należyty skutek wobec pustych kieszeni, natomiast wyrządzi dzieciom wielką krzywdę, bo zmusi je do kilkodniowego opuszczenia łekeyj.

Panie Dyrektorze, czy nie mógłby Pan zastosować tegoż środka 30 listopada wzgl. 1 grudnia? Nie cierpiałyby przynajmniej dzieci za nędzę ojców, tembardziej, że wedle słów Pana, wypowiedzianych na zebraniu rodziców, ostateczny termin platy ustalił Pan na koniec trzeciego miesiąca szkolnego, czyli, jak należało rozumieć, na koniec listopada.

Chyba Rada Pedagog. gimnazjum zna krytyczne położenie urzędników państwowych, bo członkowie jej, znajdujący się w takichże warunkach, nabierają wiele łekeyj naderzbowych w innych zakładach naukowych i w różnych kursach, co pewnie dodatnio nie wpływa na samo gimnazjum.

O ile zmiana takiego zarządzenia nie leży w kompetencji Pana Dyrektora ani Rady Pedagog. to możeby Kuratorjum mogło na to co poradzić i przesunąć termin wygalenia, tembardziej, że wielu, jak się dowiadujemy, z pośród wydalonych uczniów jest synami nauczycieli szkół powszechnych, którzy swe siły i życie poświęcają szkole.

*

Wedle Konstytucji nauka w szkołach państwowych winna być bezpłatna. Ten przepis Konstytucji winien znaleźć zastosowanie przynajmniej w stosunku do tych

Podpisano ich, nie pytając o zgodę.

Grupa zawodowych malkontentów z p. Makowskim na czele przy „robocie“. P. Józefowicz nie chce mieć z nią nic wspólnego.

Jak się dowiadujemy, wiecznie z czegoś niezadowolony p. Makowski kontynuuje swoją rozbijacką robotę i czyni „tytaniczne“ wysiłki, aby skupić około siebie choćby grupkę rzemieślników. W tym celu nie waha się używać metod, które niewątpliwie znajdują potępienie wszystkich uczciwych ludzi. M. in. p. Makowski w swej „robocie“ posługuje się, jako parawanem, nazwiskami niektórych zasłużonych i szanowanych rzemieślników, którzy nawet o

wie i panie, ale wszyscy obywatele, którym dobro ludzkości leży na sercu.

W tej myśli gorąco popieramy przedsięwzięcia Komitetu i zachęcamy wszystkich do czynnego udziału w tej wielkiej akcji.

Konferencja prasowa w Zw. Tow. Kupieckich.

Wczoraj wieczorem w lokalu Związku Towarzystw Kupieckich odbyła się konferencja prasowa, na której prezes Zw. Tow. Kup. p. Tadeusz Marchlewski przedstawił wyraźnie i szczegółowo rolę jaką Zw. Tow. Kupieckich ma odegrać w ukształtowaniu się i działalności nowej pomorskiej Izby Przemysłowej.

P. prezes Marchlewski wygłosił dłuższy referat w końcu którego poruszył szereg niezmiernie aktualnych i ważnych zagadnień kupiectwa pomorskiego.

Po referacie p. prezesa Marchlewskiego wywiązała się ożywiona dyskusja w której przedstawiciele prasy zadawali p. prezesowi szereg pytań, na które p. prezes szczegółowo odpowiadał.

M. in. zabierali głos pp. red. Sobociński, Kruszewski, Kunert itp.

Bliższe szczegóły jak i referat p. prezesa Marchlewskiego zamieścimy w jutrzejszym numerze „Gońca“.

Sprawozdanie z koncertu na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej.

Staraniem Dyrekcji Szkoły Handlowej w Grudziądzu i Centrali Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu odbył się w sobotę, dnia 24 listopada br., wspaniały koncert na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Koncert rozpoczęła p. Zofja Ossendowska przedudną „Melodją“ Paderewskiego i odrazu powiało ku nam z estrady ciepło, a gdy następnie p. Zaleska zagrała piękną „Balladę G-moll“ Chopina, odczuliśmy już pełnię wrażeń.

Pierwszą część koncertu zakończyło trio w wytwornym wykonaniu p. Ossendowskiej, Zaleskiej i Radojewskiego („Hiszpańskie tańce“ Moszkowskiego) i „Skowronek“ Glinki).

W drugiej części koncertu p. Zaleska subtelnie wykonała szereg pieśni Schumanna i Schuberta, a następnie p. Zacharkiewiczowa czarowała nas swym cudnym śpiewem, zbierając zasłużone oklaski.

Na zakończenie drugiej części pieścił nasze ucho „Menuet“ niesmiertelnego Mozarta.

Podniosły nastrój koncertu trwał dalej.

W trzeciej części usłyszeliśmy oryginalny utwór Ossendowskiej „Mudżaid“ i „Krakowiak“ Niewia-

domskiego w wykonaniu p. Zaleskiej. Dalej „Ave Maria“ Dossa i „Si vous l'avez compris“ w prześlicznym wykonaniu p.p. Zacharkiewiczowej, Wernerowej i Radojewskiego.

Na zakończenie owacyjnie przyjmowana p. Ossendowska wykonała swój utwór pod tyt. „Legenda murzyńska“ i fantazja z opery „Faust“.

Artystkom zrobiono kwiatową owację.

Sala była przepelniona, lecz niestety mała garstka była tych, którzy powinni byli poprzeć szkołę a szkoda, bo koncert stał naprawdę na bardzo wysokim poziomie.

29 listopada w wojsku.

Jutro rozpoczynają się uroczystości wojskowe rocznicy Powstania Listopadowego. Rocznicę tę wojsko obchodzi we wszystkich garnizonach, najuroczyściej — jak już donosiliśmy — w stolicy, gdzie głównym punktem tradycyjnych uroczystości będzie, jak zwykle, zaciągnięcie warty belwederskiej podchorążych — na pamiątkę zbrojnego czynu Wysockiego i bohaterkiej Podchorążówki, niosącej ongiś przed narodem pochodnię walki i wolności. Równocześnie dzień 29 listopada będzie obchodzony uroczystie przez szkołę podchorążych w Ostrowie, obchodzącą rocznicę swego założenia.

W oddziałach wojskowych odbędzie się dla żołnierzy pogadanka o Powstaniu Listopadowym. Dziś zaś o godz. 6-tej popołudniu odbędzie się capstrzyki orkiestry wojskowej uroczystości w miejscu postoju szkoły podchorążych — Ostrowie, uroczystości rocznicy. Wieczorem odbędzie się akademja oraz inauguracja zjazdu wychowawców szkoły. W czwartek, po nabożeństwie, odprawionem w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej i licznych przedstawicieli najwyższych władz wojskowych i państwowych, oraz zaprzysiężenie bataljonu szkolnego i defiladzie — odbędzie się uroczysta odprawa do stolicy warty belwederskiej.

Wczoraj otrzymaliśmy pismo treści następującej:

„W związku ze zwoływaniem zebraniem rzemieślniczym w Grudziądzu w dniu 2 grudnia br. i podpisem moim na oświadczeniu zaproszeniu oświadczam, że podpis mój umieszczono bez mojej woli i zgody, jak wogóle ze sprawą tą nie mam nic wspólnego.

(—) Ign. Józefowicz,

prezes Związku Cech. Piekarskich na Pomorzu.

POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI W GRUDZIĄDZU WINIEN STANĄĆ OFIARAMI CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA PATRJO TYCZNEGO.

Uwagi na czasie.

Głos czytelnika o potrzebach młodzieży i niedomaganiach szkolnictwa.

Z kół naszych czytelników otrzymujemy następujący artykuł, który dajemy bez zmian, jako dyskusyjny. — Red.

W numerze 274 „Gońca Nadwiślańskiego”, w rubryce „Z dnia” poruszyła Szan. Redakcja bardzo aktualny temat, niestety, moim zdaniem, z niewłaściwego punktu widzenia i zbyt powierzchownie.

Jest niezaprzeczoną obowiązkiem dziennikarza, chcącego utrzymać poziom dziennika na odpowiedniej wysokości, notować wszelkie przejawy życia społecznego, informować o nich społeczeństwo, i to nie tylko w formie kroniki, lecz także w formie wniosków, wyjaśnień, jakie się z danej karniśki wysnuć dadzą. Obowiązek taki ciąży przede wszystkim na takim dzienniku, jak „Goniec Nadwiślański”, przeznaczonym dla stanu średniego, gdzie poziom inteligencji jest na tyle wyrobiony, że potrafi ocenić i wartość informacji i trafność wysnutych wniosków. Jeżeli która dziedzina wzbudza tu zainteresowanie, to przede wszystkim dziedzina wychowania młodzieży, dziedzina szkolnictwa w pierwszym rzędzie. Usprawiedliwienie się więc p. „Kozika”, że musi rejestrować takie wypadki, jak: „samobójstwo ucznia II kl. g.” itd., jest zbyt łatwe, bo to jest jego obowiązkiem, jako dziennikarza, szkoda tylko, że nie bada bliżej okoliczności, wśród których się dany wypadek wydarzył i nie wysnuwa z tego wniosków, zmierzających do naprawy niewłaściwego stanu rzeczy. Byłoby to z jednej strony dla społeczeństwa dobrodziejstwem, gdyby jego troski w tym względzie skierowano na właściwe tory, a z drugiej strony dla dziennika, który żyje, bo niewątpliwie rozszerzyłby znacznie kół swych czytelników.

Sprawę należałoby ująć jednak z dwóch punktów widzenia, t. j. z pedagogicznego i rodzicielskiego, a właściwie odwrotnie. Najprzód bowiem rodzice i społeczeństwo konstatają, że jest źle, że stosunek szkoły do dziecka nie odpowiada wymogom chwili, że coś się w tym państwie duńskim psuje, względnie nie zostało trafnie ujęte. Tu należy więc rejestracja wypadków, ich oświetlenie, analizowanie i wysuwanie życzeń.

Z drugiej strony należy oddać głos światłym pedagogom, którzyby z zawodowego punktu widzenia ujęli krytycznie, czy to owe przejawy chorych stosunków, czy też życzenia ogółu, wypowiedziane od serca, może w niewłaściwej formie, by ułożyli je w formę postulatów, odpowiadających obowiązującemu ustawodawstwu szkolnemu, wzgl. wskazali, w jakim kierunku ustawodawstwo to nie odpowiada obecnemu stanowi rzeczy, lub wymogom życia i postępu.

W jednym kierunku jest, zdaje się, opinia ogółu i opinia światłych kół pedagogicznych zgodna, a mianowicie w tem, że dzisiejsze ciało nauczycielskie nie stoi na wy-

sokości owego zadania. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do nauczycielstwa szkół średnich, gdzie brak wykwalifikowanych sił nauczycielskich zmusza władze przełożone do posługiwania się różnego rodzaju fachowcami „o wyższym wykształceniu”, lub też siłami, którym wojna nadała czy wyrobiła patent nauczycielski. Są to czasem bezsprzecznie zdolne siły fachowe, ale ignoranci pedagogicy. Od wychowawczy i nauczyciela wymaga społeczeństwo przede wszystkim tyle znajomości psychologii, by umiał poznać duszę dziecka, a takiej dozy pedagogji, by wiedział, jak powierzone swej pieczy młode umysły wychowywać. Rację też ma autor notatki, kiedy mówi, że na charakter, inteligencję, indywidualność itd. ma pedagog klasę nać. I tu należy zaznaczyć, że szkolnictwo powszechne ma pod tym względem lepiej przygotowane siły, niż szkolnictwo średnie.

Nie chcę tu rzucać kamieni obrazy, bo nie chciałbym do poważnej dyskusji za żadną cenę sprowadzać jakiejś polemiki, ale muszę zaznaczyć, że branie zbyt czynnego udziału przez nauczycielstwo, — zwłaszcza średnie — w życiu politycznym lub partyjnym, uważam za rzecz niesłychanie szkodliwą dla sprawy wychowania i kształcenia młodzieży. A trzeba to stwierdzić, że obecna atmosfera po-

lityczna działa i działa w tym kierunku bardzo destrukcyjnie. Wskażę choćby tylko na ostatnie sprostowania czy oświadczenia, którym Redakcja „Gońca” udzieliła gościnnego zamieszczenia. Tym ich jest właśnie politykomanja niektórych jednostek, połączona z gorzącym zaniechaniem swoich obowiązków pedagogicznych, a w następstwie tego szereg konfliktów ze swoimi władzami przełożonymi, korespondencje po dziennikach, uchylających się od odpowiedzialności karnej itd. A co działo się podczas ostatniej kam-

panji wyborczej, lepiej na to rzucić zasłone zapomnienia.

Tak! młodzież — to przyszłość i świetność i potęga naszej Rzeczypospolitej! Dalej pójdę! to może kwestja ujęcia owego kagańca oświaty dla ludów Europy! Poświęćmyż jej więc resztki świętych uczuć, których wampir wojny nie wyszał z serc naszych! Ona winna stać się naczelnym zagadnieniem chwili!

Rad byłbym niezmiernie, gdyby słowa moje znalazły oddźwięk u szerszego ogółu, gdyby Szanowna Redakcja ujęła te głosy w systematyczną ankietę, a tą drogą ustalone wskazówki i życzenia przekazała naszym posłom do opracowania na terenie sejmowym.

Jeden z czytelników.

Czy to prawda?

Ex-szoferzy niemcy na wysokich stanowiskach, wynagradzani po królewsku — przy głodnych wynagrodzeniach pracowników polskich.

Pod tym tytułem zamieszcza „ABC” wiadomość, iż zakłady żyrdardowskie wyróżniają się specjalną gorliwością w rugowaniu dotychczasowych pracowników polskich, sprowadzając na ich miejsce cudzoziemców.

Zarząd zakładów, rzekł o francuski, wykazuje specjalne upodobanie do cudzoziemców, używających tylko „deutsche sprache” i sprowadza ich coraz intensywniej, tłumacząc się zawsze brakiem od-

powiednich specjalistów w kraju. Jest to bardzo dziwne, bo przed wojną zakłady żyrdardowskie prosperowały świetnie bez tych „specjalistów”.

A właśnie o uzdolnieniu tych „nieportowanych specjalistów” dochodzą nas wieści wprost nieprawdopodobne. Niedawno np. sprowadzono „specjalistę dla wystawiania klientom przypomnień” czyli podrzędnego urzędnika biurowego ale Niemca. Otrzymał on 1400 zł. miesięcznie, pozatem kupiono mu w Warszawie mieszkanie. Inny „specjalista”, sprowadzony podobno do kierownictwa wydziałem zakupów, z pensją 2400 zł., jest z zawodu ex-szoferem i z racji tej musi być przeniesiony na inne stanowisko — „kontrolera magazynu”.

Pensje innych „specjalistów” sprowadzonych z zagranicy, są jeszcze wyższe i dochodzą do 8 tys. złotych miesięcznie, a ogółem 100 tysięcy złotych miesięcznie wydaje na pensje dla takich cudzoziemców zarząd zakładów żyrdardowskich, utrzymujący jednocześnie głodowe płace dla pracowników polskich.

Znany przemysłowiec wiedeński

na czele szajki handlarzy morfiną.

Wiedeń, 27. 11. „Wiener Sonn- und Montags-Zeitung” donosi o wykryciu wielkiej afery przemysłowej.

Wykryto, że znany przemysłowiec wiedeński, dr. Juljusz Koritoner, stał na czele bandy przemysłowników, przemycającej pomiędzy Wiedniem a Budapesztem morfinę i kokainę itp.

Koritoner zbiegł z Wiednia i znajduje się obecnie w Budapeszcie. Jest on znanym morfinistą. Koritoner był swego czasu jednym z najbogatszych ludzi w Wiedniu i jedną z najwybitniejszych osobistości życia gospodarczego w Austrii. Z powodu swego nałogu stracił on swój cały majątek.

Endek i pepees - dwa bratanki

Jesteśmy zwolennikami konsolidacji społeczeństwa, więc z prawdziwą radością notujemy fakt połączenia się dwóch skrajnych obrotów politycznych: endeckiego obrotu i diamentowego pepeesu. Fakt to wprawdzie nie nowy; współpraca „czarnych” z „czerwonymi” istnieje od dość dawna, lecz była to współpraca cicha, starannie ukrywana, osłaniania pozorami walki. Obecnie jednak już otwarcie całują się z „dubeltówki”. Reka rękę myje, noga nogę wspiera. Współpraca tych dwu stronnictw na terenie Pomorza temłatwiej doszła do skutku, że leaderami obu są adwokaci. A wiadomo, że „krুকrukowi oka nie wykole”.

Endeko-pepejsowe przymierze zostało przypieczętowane na łamach prasy tego najnowszego bloku — — — atakami na „Gońca Nadwiślańskiego”. Raz sypia

Niezwykły wypadek synowskiej miłości.

Transfuzja krwi uratowała chorego ojca.

Ostatnio Kalisz żyje pod wrażeniem niezwykłego wypadku, który wydarzył się w rodzinie niejakich Reszków. Od dłuższego czasu ojciec rodziny był ciężko chory i wreszcie lekarze orzekli, że dla uratowania go niezbędne jest dokonanie transfuzji krwi. Wówczas syn chorego, 19-letni Henryk, zgłosił gotowość ofiarowania swej krwi

chemurą zatrutych strzał ci z prawa, to znowu chlusną błotem ci z lewa. Wprawę w tem mają nieład, lecz w zdenerwowaniu mierzają źle, ciskają niezręcznie i albo chybiają celu, albo nawet sami padają ofiarą swych „pocisków”.

Lecz mniejsza o to. Pragniemy tylko stwierdzić fakt, na który zwrócili już uwagę szerokie koła miejscowego społeczeństwa, że decyzja całkowicie zaprzestała walki z P. P. S., oraz że ostatnia również skwapliwie unika zatargu z endecją. Gdy zaś idzie o walkę z Rządem lub centrum politycznym, które u nas stanowi Stan Średni, oba te stronnictwa idą zgodnie ramieniem przy ramieniu. Obie bowiem żyją tylko negacją, obie pragną wtłoczyć życie w ramy swych ciasnych doktryn partyjnych.

Szkoda trudu, panowie z bloku endecko-pepesowego!

dla uratowania ojca.

Wydobyto z żył chłopca półtora litra krwi i przelano ją w organizm chorego. Niestety ofiara syna nie uratowała ojca, który po kilku dniach zmarł. Bohaterski chłopiec jest przedmiotem ogólnego podziwu i współczucia w Kaliszu.

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin wieszujemy:

Dziś: Środa, Rufinowi.
Jutro: Czwartek, Saturninowi b.
Wschód słońca godz. 7 m 47
Zach. godz. 3 m. 50.
Wschód księżyca godz. 5 m. 31.
Zachód godz. 10 m. 32.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Środa: „Bajadera”.
Czwartek: „Kordjan”, premjera.
Piątek: „Kordjan”.

— CZYTELNIJA ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.

— BIBLIOTEKA M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM przy ul. ks. Budkiewicza 26 parter na prawo — udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Wpisy dzieci i oględziny lekarskie odbywają się w każdy poniedziałek i piątek od godziny 1—3 w południe. Dla kobiet ciężarnych w każdą środę od godziny 1—3 w południe.

— STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM w Małym Tarpnie, ul. Grudziądzka 3 parter na lewo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Wpisy dzieci i oględziny lekarskie odbywają się w każdy czwartek od godziny 2—3 popołudniu. Dla kobiet ciężarnych w każdy wtorek od godziny 2—3 popołudniu. Opiekunki zdrowia przyjmują w każdy poniedziałek, środę i piątek od godziny 2—4 popołudniu.

— PORADNIA PRZECIW-JAGLI-CZA, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— PORADNIA RADJOAMATORSKA otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard Radio, Plac 23 Stycznia 23.

— BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO CHORYCH przy ulicy ks. Budkiewicza nr. 27 — czynna wtorki, czwartki i soboty od godz. 1,30—3,30. Poradnie lekarskie udziela się bezpłatnie. — Gabinet lampy kwarcowej czynny: poniedziałki, środy i piątki od godz. 1—4.

W OSTATNIEJ CHWILI

przypominamy o uroczystej akademii ku uczczeniu rocznicy listopadowej oraz bohaterów walk o niepodległość, która się odbędzie dziś (w środę) o godzinie 7,30 wiecz. w auli gimnazjum matem. przyrodniczego. Cały patrijotyczny Grudziądz na uroczystość tę na tej drodze najuprzejmiej zapraszamy.

RODZINA WOJSKOWA

urządza tradycyjnym zwyczajem dnia 8 grudnia o godz. 15-tej (Sciej) w salach kasyna oficerskiego 64 pp., ul. Lipowa „świętego Mikołaja” dla dzieci rodzin wojskowych oraz wprowadzonych gości. Czekają tam naszych miłośników wiele niespodzianek w postaci komedijek ze śpiewami i tańcami, korowód z licznymi podarkami itp. — Rodzice mogą składać dla swych dzieci podarki w formie tylko małych paczek ze słodyczami, które przyjmuje się dnia 7 grudnia od godz. 15—17-tej i dnia 8 grudnia od godz. 14-tej w kasynie oficerskim 64 pp.

DANCING

W KRÓLEWSKIM DWORCIE.

odbędzie się staraniem Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi — 1 grudnia w sobotę, o godz. 8-mej wiecz. — na cele Kolonii letnich i Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Przypominamy Szan. Obywatelom

miasta Grudziądz i okolicy, że będzie to ostatni wieczór taneczny przed adwentem i spodziewamy się, że tłumnie pospieszają wszyscy, ażeby przyczynić się do powiększenia dochodów na cele powyżej wymienionych instytucyj.

Zaproszenia są już rozesłane, jeżeli ktoś jeszcze nie otrzymał zaproszenia, prosimy zgłaszać się do biura Czerw. Krzyża, ul. Stara 1, telefon 705, od godz. 10 tej do 1-szej.

PODZIĘKOWANIE.

Firma „Unia” ofiarowała na rzecz Związku Inwalidów Wojennych Koło Grudziądz kwotę 100,— złotych, którą zarząd Związku przeznaczył na gwiazdkę dla wdów i sierot po poległych. Łask. ofiarodawcy składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie. Zarząd.

Szkoła specjalna w Grudziądzu.

W miarę podnoszenia się poziomu kulturalnego społeczeństwa, wzmagają się zarazem troska o dobre wychowanie dzieci i o należytą opiekę dla pokoleń młodszych. Aż do ostatnich czasów we wszystkich programach i systemach wychowawczych jak też i w metodach nauczania, uwzględniano tylko dziecko zdrowe, dziecko normalne. Zupelnym milczeniem pomijano dziecko psychopatyczne. Dopiero w czasach ostatnich, najnowszych, przekonano się, że i to dziecko, dziecko psychopatyczne, dziecko najbardziej upośledzone przez los, ma pełne prawo do życia, do nauki, do urządzeń społecznych i do opieki — uprzytomniono sobie, że to dziecko jest w niczym gorsze od dziecka zdrowego, na równi z dzieckiem normalnym traktowane być musi i w niczym upośledzone być nie może.

Dzieci psychopatyczne aż do dzisiaj — w czasach pobierały naukę wspólnie z dziećmi normalnymi. Taki stan rzeczy był krzywdą dziecka chorego, bo plany naukowe, metody i systemy wychowawcze były obmyślane tylko dla dzieci zdrowych, wobec czego były nieprzystępne dla dzieci psychopatycznych i skutek był ten, że dziecko takie nie mogło brać należytego udziału w nauce, pozostawało na szarym końcu, przesiadując cały wiek szkolny w niższych oddziałach i opuszczało szkołę bez należytych wiadomości naukowych i zupełnie nieprzygotowane do życia.

I jaki był dalszy los życiowy takiej jednostki?

Dziecko to już w szkole było popychane, odpędzane od wspólnych zabaw dziecięcych i było zawsze zakazane szkoły — tak też i w dalszym życiu czekało na ten sam los, tak jak przedtem było ciężarem szkoły, tak jest teraz ciężarem dla społeczeństwa; tak jak nie miało należytej, pogodnej, dziecięcej młodości i czas szkolny spędzało nie wesołym gronie dżiawty, lecz wystawało po zakamarkach korytarzy i boisk szkolnych, tak teraz niema należytych warunków bytu i przechodzi przez życie popychane, wzgardzone i wyśmiewane! A przecież taka istota nie cierpi z własnej winy! — choroba umysłowa dziecka — to przecież gorzki owoc występnego życia rodziców — to wynik niehigienicznych mieszkań, wynik wadliwych urządzeń społecznych i społecznych! I czy takie dziecko nie ma prawa do większej opieki od dziecka zdrowego? Oczywiście że tak. I zaczęto budować obok zakładów psychiatrycznych szkoły specjalne, które mają pełną rację bytu i są prawdziwym dobrodziejstwem dla dzieci chorych, jak też i społeczeństwa.

Metoda pracy w szkole specjalnej jest nieco odmienna od tej, którą stosuje się w szkołach dla dzieci normalnych. Nauka opiera się przeważnie na pracach ręcznych, na doświadczeniu i na poglądzie. Przy takiej nauce pozna

Z WYSTAWY

HUCULSKO-ZAKOPIAŃSKIEJ.

Urządzona w sali Muzeum przy ul. Lipowej 28, wystawa przepięknych ręcznych wyrobów góralskich, cieszy się przez cały czas dużym — a przytem i zupełnie zasłużonym powodzeniem. Jako wystawa naukowa dla poznania karpackiego zdobnictwa ludowego Podhala i Huculszczyzny, przynosi ona wielką korzyść uczącej się młodzieży szkolnej, która zwiedza tę piękną wystawę pod kierownictwem swych nauczycieli rysunków i robót ręcznych, przysłuchuje się z wielkim zainteresowaniem rzeczowym i pożytecznym objaśnieniom wystawców o sztuce ludowej Podhala i Huculszczyzny i, poznaje najrozmaitsze motywy i wzory ludowe w rzeźbie, ceramice, inkrustacji, haftach i kilimiarstwie.

Zaledwie kilka dni jeszcze potrwa wystawa Huculsko-Zakopiańska w Grudziądz i dnia 2 grudnia o godz. 8 wiecz. zakończy się.

Ponieważ jest to wystawa przedświąteczna, będą wszystkie eksponaty

rozsprzedane, gdyż nadają się one bardzo jako upominki od św. Mikołaja i na gwiazdkę. Wystawa otwarta jest każdego dnia od godz. 8-mej rano do 7-mej wieczorem bez przerwy.

KURSY ROLNICZE POLSK. BIAŁEGO KRZYŻA.

Dziś, w środę, dn. 28 listopada br., o godz. 5 wieczorem:

w 65 p.p. wykład dyrektora szkoły rolniczej prof. inż. Miksiewicza o nawozach pomocniczych;

w 64 p.p. wykład dr. Ulatowskiego o pszczałnictwie;

w 66 p.p. wykład prof. Tkaczyka o przyróżnawstwie w rolnictwie;

w 16 p.a.p., o godz. 3 popoł., wykład prof. Jaworskiego o warzywnictwie.

KURSY OGÓLNO-KSZTAŁCĄCE POLSK. BIAŁEGO KRZYŻA.

W czwartek, dn. 29 listopada br., o godz. 5 wieczorem, odbędą się we wsi stęskich pułkach wykłady poświęcone rocznicy powstania 29 listopada 1830 r.

WNOSIĆ WKLADKI CZŁONKOWSKIE.

Mimo wielokrotnych upomnień, — bardzo wielu członków Polskiego Białego Krzyża w Grudziądzu, zalega wciąż jeszcze z wkładkami, które jak wiadomo, wynoszą miesięcznie tylko po 50 groszy od osoby.

Wzmagające się potrzeby oświatowe, pociągają za sobą znaczne wydatki, którym P.B.K. trudno będzie sprostać, jeśli nie znajdzie należytego zrozumienia i oddźwięku wśród wszystkich członków swoich; tembardziej, że uruchomione kursy specjalne i ogólnokształcące a zwłaszcza pomoc szkolna dla 900 analfabetów w szeregach wojskowych i samo nauczanie ich, musi być podtrzymane w pierwszym rzędzie wkładkami członków.

SPRAWOZDANIE

z zabawy Związku Inwalidów Wojennych R.P. koło Grudziądz w dniu 10 listopada rb:

Dochód:	
kasa	262,— zł
sprzedane kwiatki	262,— zł
koło szczęścia (zysk)	28,30 zł
ofiary	46,50 zł

Razem 361,75 zł

Wydatki:	
propaganda	61,— zł
światło i dekoracja sali	60,95 zł
muzyka z utrzymaniem	92,— zł
różne wydatki	67,25 zł

Razem 281,20 zł

Czysty zysk, kwotę 80,55 zł, przeznaczono na gwiazdkę inwalidzka. Przy tej sposobności serdecznie dziękujemy tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powiększenia dochodu.

(—) Kamiński skarbnik (—) Dobroliński, przew. komisji rewizyjnej.

Po powrocie z zagranicy z kongresu baletmistrzów Paryża i Wiednia, mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publ. Grudziądz, że przyjechałem na krótki czas celem udzielania

lekcji tańców

polско-narodowych oraz najmodn.

jak: twist, Yale-blues, Fox-anglais, tango-habanero, black-bottom itp.

Przyjm. lekcje w domach prywat.

Wyuczam bez względu na

zdolność w jaknajkrótszym

czasie.

Zgłosz. i informacje od 3—6 popoł.

„Królewski Dwór”

tel. 76 i 323.

W. Skrzypkowski

baletmistrz scen polskich i zagran.

ZABAWA SOKOŁA KONNEGO.

W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki donosimy, że zabawa Sokola Konnego, odbędzie się w sobotę dnia 1 grudnia br. w górnych salkach Wielkopolkanki. Zabawa pomyślana jest jako wieczorek towarzyski w wytwornym stylu, połączony z danciem. Przygotowania w pełnym toku.

(—) Melchior Ryczakowicz
kierownik szkoły specjalnej.

TRZYDZIESTOLECIE TOW. CZELADZI KATOLICKIEJ.

Jak już w wczorajszym numerze krótko donieśliśmy, święciło Towarzystwo Czeladzi Katolickiej w Grudziądzu w niedzielę, 30-tą rocznicę swego założenia. Z tej okazji odbyło się rano o godz. 8-mej w farze uroczyste nabożeństwo, na które przybyło towarzystwo w komplecie ze sztandarem i zarządem na czele. Wieczorem zaś urządzono skromną wieczornicę na salach hotelu Pod Złotym Lwem, na którą składały się: koncert, przemowa i przedstawienie amatorskie. Sala była przepelniona, co świadczy o tem, jak wielkiem uznaniem społeczeństwa grudziądzkiego cieszy się towarzystwo. — Krótką przemowę wygłosił prezes towarzystwa ks. wikary Felchner. Po przywitaniu gości, wśród których zauważyliśmy przew. ks. prał. Dembka wraz z duchowieństwem grudziądzkim, mówca podał krótki zarys historii towarzystwa. W listopadzie r. 1898 zebrano się w lokalu „Wiedeńskiej kawiarńi“ przy ulicy Pańskiej siedmiu młodych czeladników, by założyć Towarzystwo Czeladzi Katolickiej. Na czele Towarzystwa stanął ówczesny kurator domu karnego ks. Baranowski. Wiele trudu i pracy kosztowało, by pozyskać dla towarzystwa rozwiazłą młodzież rzemieślniczą. Mimo trudności rozwinęło się w czterech latach tak dalece, że mogło sobie sprawić własny sztandar, który do dziś dnia posiada. Odtąd towarzystwo stale się rozwijało, tak, że krótko przed wojną liczyło już 118 czynnych członków. W czasie wojny światowej zamarła działalność towarzystwa z powodu powołania prawie wszystkich członków do wojska, a wznowiona została dopiero po wojnie. Natychmiast po przejęciu Pomorza przez władze polskie, towarzystwo zostało zupełnie spolszczone. Wielkie pod tym względem zasługi położyli ówczesny prezes ks. Roszczynialski, obecnie dziekan w Wejherowie i ks. Wojewoda, obecnie w Pelplinie. — Dziś Towarzystwo Czeladzi Katolickiej, które jest najstarszym towarzystwem na terenie miasta naszego, liczy przeszło 100 członków czynnych i 70 honorowych. Ks. prezes wyjaśnił następnie, jakie są cele i zadania towarzystwa i zakończył przemówienie swe apelem do młodzieży rzemieślniczej, stojącej poza towarzystwem, by wstępowała w jego szeregi. Potem ks. prał. Dembek wznosił na cześć Towarzystwa Czeladzi Katol. oraz na cześć założyciela tego towarzystwa p. Rosta, wiceprezesa Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, który był obecny na wieczornicy, okrzyk, który zebrani entuzjastycznie powtórzyli. Następnie członkowie towarzystwa odegrali komedję p. t. „Szwecja i hrabia“, osnuta na tle życia czeladzi rzemieślniczej. Salwy śmiechu i żywe oklaski świadczyły o tem, że młodzi amatorzy dobrze wywiązali się ze swych ról. Po przedstawieniu bawiono się ochoczo aż do godziny 3-ciej w noc.

BACZNOŚĆ SOKÓŁ KONNY!

Z dniem 29 bm. począwszy, odbywać się będą w każdy czwartek o godzinie 7-tej w hali gimnastycznej gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza. Wykłady o służbie polowej (kawalerji) przez p. rotmistrza Pułkiewicza — oraz ćwiczenia z białą bronią gimnastyka i ćwiczenia zlotowe, na które powołana się cała drużyna w komplecie stawić. Czolem! Komendant.

POBIERAJĄCYM RENTE INWAJIDOWA Z UBEZPIECZALNI KRAJ. W POZNANIU

Zwraca się uwagę, że na skutek uchwały zarządu Ubezpieczalni Krajowej z dnia 29 października rb. otrzymają w dniu 1 grudnia rb. oprócz renty zwykłej jeszcze jednorazową zapomogę w wysokości renty miesięcznej i że w tym celu winni przedłożyć przy okienku pocztowym dwa kwity, jeden na rentę, a drugi na zapomogę.

(rt) Stow. Lokatorów urządzi w piątek dnia 30 listopada br. miesięczne zebranie członków w lokalu p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej. Na po-

rządki obrad sprawy projektowane przez rząd podwyżki dzierżawy. Wobec tego przybycie wszystkich członków konieczne. Początek o godz. 6-tej wiecz. Zarząd.

Życia naszych Towarzystw.

(rt) Związek Niższych Funkcjonariuszy Państw. Rzplitej Polskiej Koło Grudziądz zwołuje zebranie na dzień 1 grudnia 1928 r. o godz. 19-tej wiecz. w hotelu p. Kellasa. Przybycie wszystkich członków jest konieczne, albowiem omawiane będą bardzo ważne sprawy. Nieorganizowani koledzy są mile widziani. Zarząd.

(rt) Zebranie miesięczne Konf. Pań Miłosierdzia św. Winę a Paulo przy Farze odbędzie się w piątek dn. 30 bm. o godz. 5-tej popoł. w kancelarji ks. Prałata. Na porządku dziennym wykład. O liczny udział członkiń prosi uprzejmie Zarząd.

(rt) Zarząd koła miejsc. Zw. Pracowników Poczty, Telegr. i Telef. przypomina wszystkim członkom, że doroczne walne zebranie odbędzie się dnia 2-go grudnia br. w hotelu Pod Złotym Lwem — ul. 3-go Maja w Grudziądzu, punktualnie o godz. 15-tej.

(rt) Katoł. Stow. Polek (Czytelnia dla kobiet). Wszystkie członkinie wraz z rodzinami, wszystkie stowarzyszenia oraz jaknajszersze warstwy naszego społeczeństwa, prosimy o wzięcie udziału w uroczystej akademji ku uczczeniu rocznicy listopadowej oraz bohaterów walk o niepodległość, która się odbędzie dziś (w środę) o godz. 7,30 w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ul. Sienkiewicza. Zarząd.

(rt) Baczność Legioniści! W robotę dnia 1 grudnia br. o godz. 8 wiecz., w lokalu p. Botkowskiego („Belweder“), ul. Lipowa, odbędzie się miesięczne zebranie Zw. Legionistów Polskich tutejszego oddziału. Zarząd prosi swych członków o liczne przybycie na zebranie, jak również nowych członków, mających chęć wstąpienia. Osobne zawiadomienia nie będą rozesłane. Cześć! Zarząd.

Z sądu wojskowego.

Trzy ciekawe sprawy.

niewolenie. — Skłonienie do fałszerstwa. — Naruszenie nie-tykalności cielesnej.

Na wokandzie wojskowego sądu okręgowego VIII. w Grudziądzu, znajdowała się ub. wtorku sprawa majora „Emes“ z Torunia, oskarżonego o zbrodnię zgwałcenia niejakiej „Habe“. Rozprawa główna, której sprężyscie przewodniczył podpułkownik S. Łazaliński, a w której występował jako oskarżyciel kapitan K. S. dr. Michalski, wykazała po drobiazgowym zbadaniu rzekomo poszkodowanej, że objęte aktem oskarżenia zarzuty były bezpodstawne, albowiem interesowana nie wiasta przyznała ostatecznie, że pierwotne swe obowiązujące podśadnego zeznania, złożone pod przysięgą, poczyniła lekkomyślnie, aby „liaison“ u sprawiedliwić przed rodziną. Wobec tego sąd, przychyłając się do rzeczowych wywodów obrońcy wojskowego Kamińskiego, wydał wyrok uwalniający.

Innym razem rozpatrywał tenże sąd sprawę porucznika „Cede“ z Bydgoszczy, któremu imieniem prokuratury zarzucił major K. S. Rohm nadużycie władzy służbowej, popełnione przez umyślne skłonienie pewnego podwładnego do sfalszowania kwitów furazowych (czasu manewrów, kiedy to ziemianstwo pomorskie, wiadomo z całą otwartością, ugusza bawiających chwilkowo przemarszem w danej miejscowości, dzielnych naszych żołnierzyków) oraz świadome przedłożenie takich fałszywych dowodów przy rozliczeniu się z pobranego na wyżywienie ryczałtu.

OSOBISTE.

Podprokurator Sądu Apelacyjnego w Toruniu, dr. Władysław Burek, mianowany został rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej sędzią Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

DLACZEGO NAPIS „WYSTAWA“ POKUTUJE NA WOZACH TRAMW.

Każdego z miejscowych uderza nie stosowność napisu orientacyjnego, umieszczonego na wozach tramwajowych, a oznaczającego kierunek kursu danego wozu np. „Dworzec Miejski“ — „Wystawa“! Rozumiemy, że napis „Wystawa“ dobry i odpowiedni był — zwłaszcza dla przyjezdnych — w czasie faktycznego trwania Wystawy, ale dziś, kiedy Wystawa ogrodnicza w pierwszych dniach października została zamknięta, jak również i czterniodniowa Wystawa drobiu, od tygodnia jest zamknięta, niestosowny napis „orientacyjny“ (!) wprowadza w błąd przyjezdnych. Dziś, o ile określenie kierunku „Cegielnia“ uważa dyrekcja tramwajów za niezbyt szczęśliwy i nie mówiący, czy nie należa-

łoby skorzystać ze sposobności i zmienić ową niezbyt trafną terminologję i zastąpić ją napisem odpowiednim i coś mówiącym w rodzaju „Plac Wystawowy“ lub „Powystawowy“!

Możeby zatem dyrekcja tramwajów nad sprawą tą nie przeszła do porządku dziennego, ale zmieniła wreszcie bałamutny napis „Wystawa“.

KRONIKA POLICYJNA.

Na terenie miasta Torunia w dniu 26 bm. zgłoszono 1 oszustwo i przytrzymano 1 osobę.

Zgłoszono 3 wypadki kradzieży. Sengbeil Pawłowi, zam. w Toruniu przy ul. Podgórznej 29, skradziono wyroby koszykarskie na sumę 100 zł.

Rozzak Stanisławowi, zam. przy ul. św. Ducha 17, skradziono suknię wartości 60 zł.

Wiśniewskiej Rozalji zam. przy Sobieskiego (okopy) skradziono maszynkę do strzyżenia włosów wartości 6 zł.

Aresztowano Janeczka Grzegorza, szewca zam. w Toruniu, który dopuścił się oszustwa na sumę 100 zł.

Nowe kwiatuszki z ogródka p. radcy Wasika.

Ze „kwiatuszki“ hodowane przez p. radcę Wasika w Wydziale podatkowym, a o których tak szeroko, głośno i wcale niepochlebnie dyskutowano na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, nie należą do rzadkości, podzielnym się dziś z naszymi czytelnikami, znów z nową ich „odmianą“. Jak z tego przykładu widać — ów „bałagan“, nazwany tak zasłużonym mianem przez ojców miasta, Wydział podatkowy, pozostający pod kierownictwem p. radcy Wasika — nie tylko nie „czyści się“, ale coraz to nowych dostarcza dowodów nieudolności jego kierownika, który z karygodną indelencją, naraża obywateli miasta na szkany i nieuzasadnione nieprzyjemności.

Oto przed niedawnym czasem Urząd katastralny, przesłał do Magistratu m. Torunia wykaz należności, za zmiany przez tenże Urząd poczynione

w rejestrze katastralnym właścicieli domów.

Wydział podatkowy, trzymając się swego „wypróbowanego“ systemu, nie rozesłał do tychże właścicieli domów nakazów płatniczych na powyższe należności z terminowym wezwaniem do zapłaty w kasie miejskiej, lecz odrazu rozesłał komorników miejskich, w celu ścigania należności, względnie fantowania tych, którzy nie zapłacą wymienionej kwoty, a tem samem wbrew istniejącym przepisom, naraża Wydział podatkowy tych ostatnich na koszta egzekucyjne, których uniemożliwiłby niejeden, gdyby otrzymał na pierw nakaz płatniczy, względnie wezwanie do zapłaty w określonym terminie. Niestety, Wydział podatkowy nie zna takiego postępowania i sprawiedliwego traktowania obywateli-podatników.

WYKAZ NAGRODZONYCH WYSTAWCÓW.

V. Wszechpolskiej Wystawy Golebi Pocztywych.

Nagrodzeni zostali: Pp. L. Spyrą z Bujakowa (G. Śląsk) medal złoty i mały medal brązowy; J. Ławniczak z Podgórza, pow. Toruń, duży medal złoty; M. Reclaf z Bydgoszczy — medal srebrny; A. Rutkowski z Mokoszowy (Górny Śląsk), duży medal brązowy; W. Rychlicki z Bydgoszczy, duży brązowy medal; F. Steinhilber z Chojnic, medal złoty; J. Kiedrowski z Staweg, pow. Toruń, medal srebrny; J. Ocholski z Niedobrzyca (Górny Śląsk) mały medal srebrny; T. Jaworski z Torunia mały medal srebrny; Foliński z Bydgoszczy, duży medal brązowy; mjr. Bączkiewicz z Warszawy, medal brązowy; kpt. S. G. Rozwadowski z Warszawy, medal srebrny; L. Pieńiążek z Grudziądza, mały złoty medal; J. Lange z Warszawy, duży srebrny medal; St. Kuberski z Bydgoszczy, medal srebrny; A. Sumiński z Grudziądza, medal brązowy; G. Branel z Wejherowa, oraz L. Ambrosius z Grudziądza, medale brązowe.

Oprócz tego przyznanych zostało szereg nagród pieniężnych, dyplomów na medale, dyplomów honorowych i listów pochwalnych.

Tajemnica plemion Wakimbu.

Taniec wśród płomieni. — Czarownik żywcem upieczony, bez żadnej cielesnej obrazy.

Pewien podróżnik angielski, który wrócił z długiej wyprawy do Afryki, tak opowiada swe wrażenia z pobytu wśród plemienia murzyńskiego nad jeziorem Tanganyka. Plemię to nazywa się Wakimbu.

„Zapalono — zaczyna opowiadanie podróżnik — olbrzymi, jak góra wyglądający stos suchych gałęzi. A gdy stos powoli przeistaczał się w istne morze płomieni, Wakimbu poszli do sąsiedniego lasu szukać czerwonych krzewów. Wrócili, mając ręce pełne zielonych liści, które żuli bardzo dokładnie.

Otrzymała w ten sposób masę nacierali starannie ciało, jakby jakimś kremem. Nagle skoczyli wszyscy z wielkim krzykiem i rzucili się w płomienie, skąd strzelały naokoło ogniste iskry. Rozpoczął się święty taniec.

Z chaosu czarno-czerwonych płomieni i dymu od czasu do czasu wyłaniała się jakaś postać tańcząca; chwycił on płonąca głownię i pocierał nią ciało; potem odgryzał płonąca koniec głowni i powoli wyjmował z ust. Po dziesięciu minutach całe ognisko wygasło, a na widownię występował dopiero czarodziej, chluba całego plemienia.

Tancerze wykopywali dół, aby mogła się tam zmieścić głowa i plecy mężczyzny, napełniali go kamieniami i rzucali na nie ogień. Po krótkiej przerwie, podczas której czarodziej wypychał sobie w piersi i plecy nóż myśliwski bez jakiegokolwiek śladu krwi, z pod szybko usuniętego popiołu ukazały się nad dołem rozpalone kamienie.

Czarodziej upadł na ziemię, głową wrył się do dołu, podczas gdy otoczenie rzuciło nań popiół i piasek tak, że głowa jego i ramiona zupełnie zostały ukryte. W takiej pozycji czarodziej wytrwał w ciągu 27 minut, nie poruszywszy się wcale.

Nagle ciałem jego wstrząsać zaczęły drgawki; widze podskoczyli doń i odkopali. Miało się wrażenie, iż były martwe już zwłoki; oddech i puls przestały już działać.

Po pewnym czasie „zmarły” podskoczył, wydał dziki okrzyk i zaczął niesamowicie tańczyć. Co umożliwia te sztuki czarodziejowi? Murzyni powiadają, że działa tu siła daba; tak nazywają oni cudowny krem. Nie chcą jednak

zdradzić tajemnicy, z jakich to roślin należy owa daba przyszywać. Jest to pilnie strzeżona tajemnica plemienia Wakimbu.

**Wszelkie przybory
szkolenie i biurowe**

polecami korzystając
przy najwłaściwym
wyborze

St. Calbecki
Grudziądz, 3 Maja 24.

Nowe Książki.

— Młody pisarz — marynista, Tadeusz Dębicki, którego oba pierwsze utwory: „Z dziennika marynarza” i „Moienci Nzadi” przyjęte były przez krytykę i publiczność bardzo przychylnie, napisał nową „opowieść morską” p. t. „Od brzegu do brzegu”. Jest to idylla, dzieje księżycowej miłości marynarza. Subtelnie narysowane są postaci obu przyjaciół, młodych „wilków” morskich, na tle zwierzeń których rysuje się romans. Miła i niepowszednia jest sylwetka młodzieńczej właścicielki tawerny „miss” Carmen. Całość chwytła za serce szczerością i czystością tego niezwykłego „zdarzenia” miłosnego. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena 5 zł.)

— W osobie Bolesława Szczepkowskiego, autora powieści p. t. „Niedźwiedź”, która ukazała się właśnie na półkach księgarskich, literaturoznawcy zyskują nowy, dzielny talent epicki. Rzecz dzieje się w Rosji, tuż przed wojną, w czasie wojny oraz na początku rewolucji, a rozgrywa się ookoło osoby emigranta - Polaka, kowala wioskowego, oraz jego przyjaciela, ulaskawionego niedźwiedzia puszczy. Kapitałne, pełne humoru i zacięcia sceny z życia wsi rosyjskiej, z całą jej bezdenną głupotą i zabobonem chłopów, wyraziście narysowane typy „urjadników”, popów, „starszyn”, cudownie rzeźbiona postać kowala — nowoczesnego Longinusa Podbipięty, niezapomniany okaz rodu niedźwiedziego — Bartek, przemile dziewczę polskie, Marusia — wszystko to aż kipi życiem w tej powieści i wraża się trwale w pamięć i serce czytelnika, tak rzadko dziś otrzymującego rzetelną strawę duchową. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 7.50.)

TEATR :: KINO :: RADJO.

Grudziądz

TEATR MIEJSKI

„Bajadera”, ceny niższe. Zapowiedź pierwszego przedstawienia „Bajadery” po cenach niższych odbiła się głośnie echem wśród naszej publiczności. Mimo ogromnego powodzenia jakim się cieszy do tej pory operetka dyrekcja obniżyła ceny miejsc, dając możność obejrzenia tego prześlicznego, melodyjnego utworu szerokim warstwom. W wystawie „Bajadery” uložono całe maximum wysiłku artystycznego i finansowego. Przepiękne eżotyyczne dekoracje pędzla artysty mal. Stejki i dostosowane do tego odpowiednio światła reflektorów specjalnie do Bajadery sprawionych o ogromnej sile napięcia sprawiają na widzu ogromnie estetyczną całość, która na długo pozostaje w pamięci. Cały zespół artystyczny z primadonną Melą Grabowską w roli tytułowej stwarza pierwszorzędną całość godną największej sceny. Na specjalne wyróżnienie zasługuje balet układu prof. A. Lubińskiego, a przedewszystkiem prześliczny pastel hereograficzny pt. „Noc w Haremie”. Orkiestrę prowadzi kapelmistrz Wiktor Sirota. Bilety wcześniej do nabycia w kasie dziennej firma Luxus, plac 23 Stycznia 18.

Uroczysty wieczór w rocznicę powstania listopadowego. W najbliższy czwartek 29 bm. odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysty wieczór w rocznicę powstania listopadowego. Dyrekcja teatru przygotowała nieśmiertelne arcydzieło naszego wieszca Juliusza Słowackiego dramat p. t. „Kordjan”. Wielki ten wysiłek artystyczny naszej sceny należy powitać z całym uznaniem Kierownictwo teatru dokłada wszelkich starań, żeby widowisko wypadło jak najświetniej. Koncepcję reżyżerską powierzono St. Zięciakiewiczowi. Pracownie teatralne przygotowały od szeregu dni stylowe dekoracje i kostjomy. Bilety wcześniej do nabycia w kasie dziennej.

KINO „ORZEŁ”.

wyświetla zajmujący film, pełen oryginalnych pomysłów i przegód, których tłem są malownicze i eżotyyczne miasta pomiędzy Nowym Jorkiem a... Honolulu. Dobry i dowcipny scenarjusz. Reżyserja Jacoby'ego doskonała. Kreaacja swoją w tym filmie wysuwa się Alga Brink na czoło światowych gwiazd... działa ona poprostu fascynująco na widza... prócz tego jak zwykle nadprogram.

KINO „APOLLO”

wyświetla film monumentalny według powieści Emila Valabrega, wykonany na podstawie tajnych archiwów ochrany carskiej p. t. „Ostatni Carowie”. Przygody miłosne cara Wszechrosji oraz życie prywatne władców Rosji.

KINO „NOWOŚCI”

wyświetla sensacyjny film p. t. Rinaldo - Rinaldini (kobiety i perły) w roli głównej Lucjano Albertini, prócz tego nadprogram.

Toruń.

TEATR POMORSKI

Dziś w środę, dnia 28 bm. o godz. 8-ej wieczorem przedstawienie popularne po cenach najniższych od 20 gr. do 2.50 zł. „Obrona Częstochowy”, dramat historyczny, który zdobył sobie w Toruniu rzeczywicie niezwykle powodzenie. Wspaniała wystawa dekoracyjna, oraz świetna gra artystów tworzą widowisko o wysokim poziomie artystycznym. W rolach głównych wystąpią pp. dyr. Rygiel, Sznage-Andruszewska, Zdańska - Sonowska, Porębska, Sawicki, Wasilewski, Zbucki, Jaworski, Dobrowolski, Pluciński, Jaglarz, Lenczewski i inni.

W czwartek, dnia 29 bm. o godzinie 8-ej wieczorem „Róża Stambułu”, jedna z najmelodijniejszych operetek Falla. Przepyszne dekoracje art. malarza p. Makojnika, świetna reżyserja i gra p. Zdzitowieckiego oraz p. Hajdamowicz, czarującej swym bogatym głosem, miłutka jak zawsze p. Jamna Porębska oraz doskonała obsada reszty ról w osobach pp. Lenczewskiego, Jaworskiego, Chrzanowskiej, Erhardtówny, Kamienieckiej, Jaglarza i Plucińskiego — składają się na całość pierwszorzędną.

Radjoprogram

CZWARTEK, 29. XI

Warszawa: 11.56 sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, kom. lotn. meteorolog.; 12.30 konc. org. dla młodz. szk.; 15.45 kom. Ligi Obr. Pow. i Przeciwwgaz.; 16.00 konc. płyt gramofon.; 18.00 audycja literacka z Wilna; 19.30 odczyt „Hodowla bydła w Holandji”; 20.30 koncert wiecz.; 22.05 kom. Pata, polie. sport.; 22.30 transm. muzyki tan.

Poznań: 12.30 koncert dla młodzieży transm. z Warszawy; 14.00 notowania giełdy pien.; 18.00 audycja literacka z Wilna; 20.00 akademja amerykańska ku czci święta nar. Stanów Zjedn.; 22.20 kom. gosp. meteor. Pata i Z.O.K.Z.

Katowice: 17.35 transm. z Krakowa, odczyt: Dramat dziejowy noey listopadowej; 18.00 transm. audycji lit. z Wilna; 19.30 odczyt: Przed zimą — o wycieczkach i niedzielnych wyprawach w góry; 20.05 odczyt: Powstanie listop.; 20.30 transm. konc. z Warszawy; 22.30 transm. muzyki tanecz.

Królewiec: 16.30 muzyka operetkowa; 20.00 pieśni Mahlera i Mussorgskiego

Wrocław: 16.30 lekki koncert; 21.30 lekcja tańca; 22.30 muzyka tan.

Praga: 19.30 koncert symf.; 22.20 produkcje muzyczne.

Berlin: 20.00 duet na skrzypce i wiolonczelę.

Langenberg: 20.00 muzyka Wagnerowska.

Wiedeń: 20.15 „Der eiserne Heiland” opera w 3 akt. Maks Oberleithnera. Budapeszt: 12.20 solo fortep.; 20.40 koncert Tow. Muz. urz. poczt.; 22.15 muzyka cygańska.

**Złote medale
na każdej wystawie**

Zastępstwa: Warszawa, Katowice,
Lwów, Poznań, Gdańsk

Znawcy kupują

PIANINA JÄHNE'go

Centrala Pianin

Bydgoszcz

ulica Pomorska nr. 10.

Telefon 17-38.

Telefon 17-38.

Kawiarnia „Pomorzanka”

ul. 3-go Maja 30.

W czwartek, dn. 29 listopada br.

**Świeże kiszki
i nogi wieprzowe z kapustą
oraz flaczki po warszawsku.**

O łaskawe poparcie i liczny udział prosi

Gospodarz.



Szyldy szklane

transparenta świetlne
dla okien wystawowych i t. d.

Plakaty reklamowe
Głoski metalowe

i drewniane wykonuje

P. MARSCHLER

inistrz malarski

Grudziądz Telefon 517.

Poszukiwany

podróżujący

do sprzedaży maki na Pomorzu,
dobrze wprowadzony u piekarzy.

Oferty sub.: „Podróżujący” do
Adm. Gońca Nadwiślańskiego. (5597)

Ogłaszajcie

w „Gońcu Nadwiślańskim”.

Poszukuję

mieszkania 2--6 pokojowego

możliwie blisko fabryki „Unja” względnie w śródmieściu. Czynnosc za rok z góry i inne koszty wyrównam natychmiast. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1810. D.

W 10-cioletnią rocznicę zgonu
s. p.

Leona Czarlińskiego

długoletniego posła do sejmu i parlamentu w Berlinie, odbędzie się dnia 3 grudnia br., o godz. 10 w Toruniu w kościele św. Jakóba

nabożeństwo żałobne

na które zaprasza krewnych i znajomych

Za Komitet
Dr. Wybicki.

Toruń

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 30 listopada, o godz. 12 przedpoł., sprzedawac będą najczęściej dającym, za natchmiastową gotówkę:

1 krajacz do buraków.

Miejsce sprzedaży: Polskie Łopatki, pow. Grudziądz, u p. Dylewskiego.

Jaranowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 30 listopada, o godz. 11 przedpoł., sprzedawac będą najczęściej dającym, za natchmiastową gotówkę:

1 walec do wiatraka (Walzenstuhl).

Miejsce sprzedaży: Polskie Łopatki, pow. Grudziądz, u p. Elita.

Jaranowski, kom. sądowy.

Bufetowego

o ile możliwości uczonego kupca z kaucją 2000 zł. poszukuję od 1. I. 29. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4917.

Zabawki

— wszelkiego rodzaju —
w najpiękniejszym wyborze
oraz

torebki, laski,
parasole etc.

Najniższe ceny tylko w firmie

Pellowaska i Syn

ul. 3 Maja 41 narożnik.

Celem uniknięcia nadmiernego tłoku przy zakupach przedświątecznych, proszę Szan. Klientele o wcześniejsze zaopatrzenie się.

Sprzedaje

Sprzedam
swoją 6 morg. posiadłość, położoną przy Grudziądzu, 10 minut od tramwaju, nadającą się dla merytowan. urzędnika lub ogrodnika. Franciszek Wartou Nowawies. powiat Grudziądz. (4926)

Mieszkania

Pokój
ładnie umeblow. do wynajęcia (4915) Forteczna I, I p.

Mieszkanie
4 pokojowe z łazienką na bardzo korzystnych warunkach do objęcia Gwiazdowski Grudziądz, Mickiewicza 33. (4890)

Dobrze

umebl. pokój dla 2 solidnych panów z całym utrzymaniem od 1. XII. do wywierzawienia (4897) Ogrodowa 16a, I p. pr.

Lepszy

pokój umebl. do wynajęcia (4893) Słowackiego 2, I p.

Samodzielnie pracujących, dzielnych elektro-monterów

poszukuje na wysoką pensję natychm. Ad. Kunisch, Grudziądz ulica Toruńska 4.



Cukier pudrowy

najlepszej jakości po cenach wyjątkowych poleca

Lukullus Bydgoszcz

filija Grudziądz

Tel. 144. :: Tel. 144.

Hotel „Królewski Dwór”

Telefon 76 i 323

W czwartek, dn. 29 listopada od godz. 20 tej

Koncert Nadzwyczajny

orkiestry W. Krajewskiego.

Wtorki i piątki

DANCING.

W niedziele **Matiné**

Od godz. 17-tej

herbatka i tańce

Dziś w środę, dnia 28 listopada br. od godz. 8 wiecz.

jedzenie kiszek

Specjalność: Polska kiełbasa z kapustą oraz flaki

na które serdecznie zaprasza

Karolewicz ul. Toruńska 30.

Z powodu zmiany oddają bardzo korzystnie

większą ilość różnego

starego żelaza

do użytku w całości lub też podzielone

J. Radziejewski, Strzelecka 14.

Poszukuje

dobrze umeblow. pokoju z całym utrzymaniem, najchętniej w centrum miasta. Oferty proszę składać do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4935

Pokój umebl.

do wynajęcia (493) Ogrodowa 5, II p. I

Do wynajęcia
pokój umebl. z utrzymaniem. Pościel pożądana Słowackiego nr. 4, part. I. (4922)

Na biuro

jeden lub 2 pokoje frontowe dla poważniejszej instytucji do wynajęcia. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4887.

Inżynier

poszukuje 3, 4, 5 pokojow. mieszkania. Czynnosc od umowy. Płace za rok z góry. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4886.

Pokoju

umebl. ewent. z całkowitem utrzymaniem na ul. Lipowej lub w pobliskiej okolicy, możliwie z prawem korzystania z telef. poszukuje. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4928.

Wolne posady

Posługaczka
potrzebna Plac 23 Stycznia 11, II p. pr.

KURS TAŃCOW

lia doksztalcających rozpocznie sie w poniedzialek, dnia 3 grudnia o go z. 8 wiecz. w Gospodzie Abstynentow, ulica Staszica (róg Strzeleckiej). (4924) Slav Fox. English Waltz, Black Bottom, Tango, Walc i Mazur. A. Rożyńska, Szkolna I, II p.

Samodzielny

ekspedjent w konfekcji męskiej może natychmiast objąć posadę „Ekonomia”. 3 Maja 34. (4929)

Czeladnika

rzeźnickiego poszukuje zaraz Wysoc. mistrz rzeźnicki, Długa 2. (4931)

Kilku dobrych poljerów

tylko pierwszorzędne sily, poszukuje

Fabryka Pianin

B. Sommerfeld Bydgoszcz Promenada nr. 44/5

Poszukuje

kucharki, służące umiające cośkolwiek gotować mogą się zgłosić Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej (4916) Marta Rzepkova, Grudziądz, Sienkiewicza 6.

Poszukuje

praczkę na jeden dzień każdego tygodnia za dobrem wynagrodzeniem. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr.

Dziewczyna

od 15—16 lat do domowej pracy może się zgłosić (4921) Kalinkowa 64.

Poszuk. posady

Kupiec

lat 32 z pierwszorzęd. świadectwami poszukuje od 1. I. 1929 r. jakiegokolwiek posady ewentl. stawi kaucję. Łaskawe oferty do adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4848.

Kupna

Fortepian

w dobrym stanie kupię. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4937.

Meble

oraz wszelkie używane przedmioty kupuję za gotówkę „Okazjapol”. Rzezalniana 22. (4459)

Ozierzawy

Skład

z mieszkaniem, pokój i kuchnia, nadające się dla rzemieślnika do oddania bez odstepnego. Czynnosc za pół roku 1000 zł. Gwiazdowski, Grudziądz, Mickiewicza nr. 33. (4918)

Każda

elegancka pani powinna dbać o swą cerę i urodę i odwiedzać Warszawski Salon Kosmetyczny, Grudziądz, Sienkiewicza 9.

Bednarstwo

przy ul. Toruńskiej nr. 33 przeniosłem na ul. Chełmińską 7.

Fryderyk Mayer. mistrz bednarski.

Polecam

gospodynie na małątki, kucharki hotelowe, służące o miasta i na wieś. Poszukuje kucharki, pokojowki z dobrimi świadectwami. Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy Teresa Marszałkowska, Grudziądz, Rynek 13 telefon 907. (4936)

Bieliznę

damska, męska, dziecięca, pończochy, skarpetki itp. oraz wybór zabawek poleca skład galanterji i zabawek. Plac 23 Stycznia nr. 22.

Warszawska pracownia kołder

3-go Maja 3 wykonuje kołdry pułchowe wełniane i watawe przerobienie starych, zagręplowanie wełny i waty.

„Haftoplis”

Plisowanie, farbowanie, chemiczne czyszczenie

Z. Tynecka GRUDZIĄDZ Toruńska nr. 14.

W. Czarnecka

Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywniej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4. (3030)

Piekarnia

zaraz do wyczerzawienia. Do objęcia potrzeba 1200 zł. (492) Czarnecki, Plac 23 Stycznia 9.

Nauka

Lekcji tańców
udziela baletmistrz Teatru Miejskiego A. Luźniński Wszystkie salony na imodniejszej tańce. Informacje: Lipowa 31, III p., codziennie od 5—9 w. (4676)

Koncesjonowane przez Ministerst. W. R. i Ośw. Publ.

Kursy kroju modelowania

z prawem wydawan. Świad. Król francuski, system Worth'a. Janina Woźniakowa w Grudziądzu Tusz. Grobla 16

Różne

Kto

wynajmie fortepian do ćwiczeń (na godziny). Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4932.

Ostrzeżenie!

Weksel na zł. 400.— bez daty wystawienia i płatności, wyczoony p. Wł. Płoszyńskiemu, pośrednikowi w Grudziądzu unieważniam, albowiem został tenże odemnie nieprawnie wydłozony. Sprawę oddaje na drogę sądową (4934) Franciszek Szczerbowski, Grupa. nie Cw e e n.

Maszyny do szycia

„Singera” na 24 rat miesięcz. Kurs biału i szycia bezpłatnie. (11) „SINGER” Grudziądz Pl. 23 Stycznia 27.

Każda gospodyni

baczną powinna zwracać uwagę na to, aby przy zakupach artykułów pierwszej potrzeby wystrzegać się produktów obcych starając się zastępować nawet takie produkty, których w kraju wogóle nie produkujemy, podobnymi krajowymi.

Przy tapetowaniu mieszkań

przy ozdabianiu szkół, świetlic i sal wykładowych nie zapomnijcie obejrzeć pięknej kolekcji —

Fryzów ludowych

przedstawiających charakterystyczne właściwości ludu polskiego z całej Polski. Wspaniała i efektowna dekoracja ścian.

Do nabycia:

w Księgarni Wiktora Kulerskiego ulica Wybickiego 9. Telefon 147.

Goniec Nadwiślanski wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub w listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł. w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranica równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor nac. Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11—1. Rekopisów nie zastrzeżonych redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Drukiem Zakład. Graficzn. W. Kulerskiego w Grudziądzu.